Nr 66. Kraków, Niedziela 7 Marca 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Tutki hygieniczne, wszędzie do nabycia. Fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

TUTKI KOSMOS dla wybrednych palaczy, wyrabia jedynie fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Tutki hygieniczne, wszędzie do nabycia. Fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Reforma statutu m. Krakowa.

III.

Nie łudzimy się wcale, aby obecna Rada przeprowadziła projekt reformy wyborczej gminnej naszkicowany przez nas poprzednio, a odpowiadający naszym stosunkom i zasadom demokratycznym. W każdym jednak razie nie przypuszczamy aby obecna potworna ordynacya mogła być dłużej w całej pełni utrzymana, z całym swoim aparatem drobnych kuryi z góry przeznaczonych na pastwę dla kliki magistrackiej i Żydów.

Z kuryi teraźniejszych, jedna tylko tak zwana kurya inteligencyi, zepsuta już jednak przez przymieszkę wyborców cenzusowych, ma racyę bytu. Żywioł inteligencyi powinien mieć zastrzeżony wydatny wpływ na zarząd gminny, a wytworzenie dla ludzi, posiadających pewne wykształcenie specyalnego koła wyborczego, już z tego powodu jest uzasadnione, że inaczej miejska inteligencya łatwo utonie w ogólnej masie wyborców, jeszcze nie dość uświadomionych, aby umieli zawsze obdarzyć swojem zaufaniem najgodniejszych i najrozumniejszych obywateli. Wogóle, gdyby było możliwem zbliżenie się do ideału równości, tylko cenzus inteligencyi utrzymałby się jeszcze czas jakiś. Ponieważ jednak przy wyborach gminnych liczyć się należy także z faktycznymi stosunkami i z nastrojem czynników decydujących, zachowanie kuryi cenzusowej okazuje się koniecznem, przynajmniej do czasu, gdy postępujący rozwój oświaty i kultury politycznej uczyni ją zbyteczną.

Ale ta kurya nie może być podobną do teraźniejszych kół wielkiej i małej własności, wielkiego i małego handlu itd., które w swej specyalizacyi dochodzą już do absurdu, a racyę bytu czerpią jedynie w korupcyi wyborczej, są to bowiem kurye korupcyonistyczne »par excellence«, gdzie wykupywanie pełnomocnictw, presya z różnych stron wywierana i pokątne szacherki decydują o uzyskaniu mandatów radzieckich, a przytem: z jakich to żywiołów składają się te koła wyborcze? Jedynie tylko w kuryi małych domów chrześcijanie zachowali drobną większość. Wielki i mały handel są już zupełnie opanowane przez Żydów, a większość chrześciiańska w kuryi większych realności jest niezmiernie mała, a za parę lat zniknie zupełnie. Wówczas połowa rady znajdzie się w rękach Żydowskich...

Tylko co do zniesienia kuryi rękodzielniczej możnaby mieć pewną wątpliwość, a gdyby istniała pewność, że rękodzielnicy chrześcijańscy będą w niej czynnikiem decydującym, wartoby może nawet odstąpić od zasady i zastrzedz dla nich pewną liczbę mandatów. Niestety, gwarancyi takiej wcale nie mamy. Statystyka nas uczy, że liczba rękodzielników żydowskich wzrasta niepomiernie z każdym rokiem, a gdyby obniżono w tej kuryi cenzus podatkowy, Żydzi odrazu uzyskają w niej większość. Jest to fakt pozytywny i niezbity, który przywódcy chrześcijańskich rękodzielników powinni mieć na oku, gdy będą się zastanawiać nad reformą wyborczą i zechcą rozważyć nasz projekt. Niech pamiętają, że ich mandaty są już teraz zagrożone przez Żydów — a niebawem chyba tylko z łaski żydowskiej polski rękodzielnik dostanie się do Rady.

Natomiast nasz projekt przedstawia daleko większe szanse dla rękodzielników, nie ulega bowiem wątpliwości, że i w kuryi cenzusowej i w kuryi powszechnej, każdy z 4 chrześcijańskich obwodów zechce wybrać po jednym z rękodzielników. Będą oni zatem mieli aż 8 mandatów, i to bez przykrych a wątpliwych kompromisów i bez uciekania się do łaski żydowskiej.

* * *

Rozdział mandatów radzieckich pomiędzy poszczególne obwody podlegać może oczywiście dyskusyi, a rozstrzygać mogłyby tylko daty statystyczne, wskazujące rozmieszczenie każdej kategoryi wyborców w dzielnicach miejskich. Zachowując równą liczbę mandatów po 15 dla każdego z 5 obwodów, kierowaliśmy się zasadą, że każda dzielnica powinna mieć taką samą reprezentacyę w rządzie, bo każda obejmuje jednaką mniej więcej sumę podatków, inteligencyi i ludności, jak to wykazały dochodzenia, przeprowadzone podczas przygotowania reformy wyborczej do parlamentu.

W poczuciu bezwzględnej sprawiedliwości, pozostawiamy i Kazimierzowi 15 mandatów, gdyż i ta obca żydowska kolonia powinna mieć swoje przedstawicielstwo w Radzie. Niech więc Żydzi rozegrają pomiędzy sobą walkę o te mandaty, a za to niech pozostawią w spokoju inne dzielnice, i niech im będzie odjęta możność odgrywania roli arbitra pomiędzy polskimi wyborcami. To jest najważniejsza korzyść wyborów dzielnicowych, gdyż z chwilą osłabienia lub nawet usunięcia żydowskich wpływów, korupcya wyborcza ustanie całkowicie lub przynajmniej nie będzie już tak groźną dla naszych interesów narodowych. Wprawdzie i na Wesołej (ul. Dietlowska) i na Nowym świecie, pozostanie jeszcze pewna liczba wyborców żydowskich, nie będą oni jednak czynnikiem decydującym, a w kuryi inteligencyi utracą wszelkie znaczenie. W ten sposób w 4 obwodach wyborcy polscy będą mogli swobodnie i samodzielnie spełnić swój obywatelski obowiązek i ustaną nareszcie te oglądania się na Żydów, te rachowanie się na każdym kroku z życzeniami Żydów, te zakulisowe szacherki i targi z Żydami, które nadają obecnym wyborom do Rady brzydki charakter jarmarcznej spekulacyi...

* * *

Kurya powszechna, która obejmuje wszystkich wyborców do Rady państwa, zatem i tych także, którzy mają głos w dwóch innych kołach wyborczych, powinna być na razie harmonijnem dopełnieniem całokształtu gminnej wyborczej organizacyi — zanim przy dalszej ewolucyi pojęć i postępu politycznej dojrzałości, nie pochłonie wszystkich innych kuryi...

Przedstawia ona to jedyne niebezpieczeństwo, że pozwoli socyalistom uzyskać parę mandatów — o ile ludność robocza nie wyzwoli się z pod wpływów przewrotnej agitacyi. Ewentualność ta nie jest ani tak pewną, ani groźną, żeby mogła posłużyć ze argument przeciwko stworzeniu kuryi powszechnej, lub zbytniemu jej ograniczeniu. — Ostrzegamy zwłaszcza przed pomysłem zbycia tej kuryi paru mandatami, gdyż najpierw było by to sprzeczne z zasadą demokratycznej równości, a następnie te mandaty stały by się wówczas już na pewne łupem partyi socyalistycznej.

Tymczasem kurya powszechna powinna mieć niejako zadanie wychowawcze, zbliżyć do siebie pojedyncze warstwy społeczne, dać proletaryatowi pracującemu poczucie obywatelskich obowiązków i wyplenić w nim trujący posiew nienawiści społecznej, rzucony i pielęgnowany przez żydowsko-socyalistycznych demagogów. Aby to zadanie kurya powszechna spełnić mogła, trzeba jej zapewnić mocne i poważne stanowisko i nie traktować jej jak jałmużnę rzuconą natrętnemu a niebezpiecznemu żebrakowi.

Z za kulis narodowej demokracyi.

Pod nagłówkiem: »Wędrówki p. Battaglii, czyli, jak to wygląda wielka narodowo-demokratyczna polityka« otrzymujemy z zupełnie wiarygodnej strony następujące informacye:

»Mieliśmy przed kilku dniami w Krakowie bardzo tajemniczą, lecz i bardzo znamienną wizytę. Oto p. baron Battaglia przyjechał do naszego grodu, aby tutejszym, krakowskim polskim demokratom zaproponować ni mniej ni więcej — jak tylko zawarcie nowego sojuszu czyli — żelaznego pierścienia przeciwko ludowcom, a na zapieczętowanie tego »pięknego« sojuszu zalecał, ażeby obie grupy demokratyczne wysunęły wspólnemi siłami na stanowisko ministra dla Galicyi p. Głąbińskiego.

Nie ma co mówić! Wspaniały to, ponętny i korzystny »interes« dla polskiej demokracyi. Demokraci krakowscy atoli nie mogli jakoś dobrze zrozumieć tych wielkich myśli pana Battaglii i — odesłali go z kwitkiem.

Nie będę tu łamał kopii w obronie stronnictwa ludowego, które zapewne samo się obronić zdoła przed tego rodzaju zamachami na swoją — przynależność do Koła polskiego. Zwrócę natomiast uwagę na inną stronę tej sprawy.

Ten niegodny Polaka pomysł narodowej demokracyi — to aż nadto chyba ciekawa ilustracya do »imperyalistycznej« polityki tego stronnictwa, proklamowanej i uprawianej w chwili, w której naród polski walczyć musi w obronie swego bytu i nie ma sił zbytnich do uprawiania eksperymentów imperyalistycznych, nie mówiąc już nic o ich etycznej i praktyczno-politycznej stronie.

Lecz mniejsza już o to. I pod innym względem pomysł to wprost potworny. Zaledwie spełniły się życzenia całego społeczeństwa polskiego — aby wszystkich posłów ludowych ujrzeć w Kole polskiem, a już narodowa demokracya pragnie tych reprezentantów polskiego ludu poprostu »wygryźć« z Koła — znów zmusić do utworzenia osobnej grupy polskiej, rozdwoić polską delegacyę w Wiedniu i do reszty ją osłabić!! Mniejsza o to, że nasz wpływ w Wiedniu zupełnie przez to spaść może do zera, mniejsza o to, że nowe wskutek tego mogą w kraju powstać walki domowe, pozbawiające nas siły odpornej wobec Niemców i Żydów — narodowi demokraci o to nie dbają, im chodzi jedynie o zapewnienie sobie absolutnej przewagi w Kole, ażeby na tej podstawie zdobywać sobie mogli osobiste korzyści!

Tak oto przedstawia się miłość do ludu naszego u tego stronnictwa, które wiecznie ma na ustach hasła patryotyczne, a wszystkim innym stronnictwom polskim odmawia prawdziwych uczuć narodowych...

Lecz nie dość na tem. Narodowi demokraci roszczą sobie nadto pretensye, ażeby ich uważano za najuczciwsze stronnictwo polskie. Dowód tej »uczciwości« politycznej i partyjnej dał ten sam p. baron Battaglia — bezpośrednio po owej konferencyi z demokratami krakowskimi. Otóż wprost z Krakowa podążył on do Stanisławowa na wiec, aby na nim »kopać dołki« pod wiceprezesem Koła polskiego posłem Stwiertnią. Cóż na to panowie z »Nowej Reformy« — których krótko przed tem pan Battaglia starał się nakłonić do nowego przymierza, do utworzenia żelaznego pierścienia przeciwko ludowcom?

Przytaczam te wszystkie szczegóły jedynie w tym celu, ażeby odsłonić zakulisowe machinacye w naszych grupach demokratycznych, zwłaszcza po stronie narodowej demokracyi. Czy stronnictwo, które dla partyjnych swoich celów i osobistych ambicyj swoich przywódców — dąży do rozbicia Koła, do wykluczenia z jego łona reprezentantów znacznej części polskiego ludu — zasługuje na to, ażeby w jego ręku pozostawał ster polityki polskiej w Wiedniu, czy społeczeństwo może pozostawić taką władzę w jego ręku? Doprowadziło ono już do tego, że Koło polskie w Wiedniu straciło i powagę i znaczenie w Wiedniu — a obecnie dąży wprost do tego, aby większą jeszcze szkodę wyrządzić społeczeństwu naszemu. Czas najwyższy, ażeby ogół nasz położył wreszcie tamę tym niebezpiecznym machiawelstwom pp. Battaglii »et consortes« — bo doczekać się może jeszcze smutniejszych niespodzianek.«

Tyle nasz informator. My na to niebezpieczeństwo intryg wszechpolskich często już zwracaliśmy uwagę...

Z chaosu rosyjskiej polityki.

Podkreślaliśmy już niejednokrotnie przy ocenie sytuacyi bałkańskiej, jak dziwnemi skokami kroczy polityka rosyjska, polegająca na ciągłych »zwrotach« to pokojowych, to znów wojowniczych. Takim zdumiewającym »zwrotem« był rówież i ostatni krok polityczny rządu rosyjskiego, t. j. »przyjacielska rada« w Belgradzie, aby Serbia wyrzekła się kompensat terytoryalnych, bo właśnie Rosya pierwsza rzuciła myśl kompensaty terytoryalnej dla Serbii. Słowem polityka rosyjska w sprawie bałkańskiej nie posiada żadnej linii wytycznej, nie może wynurzyć się z chaosu ciągłych sprzeczności...

Ten sam chaos panuje również i w prasie rosyjskiej. Nietylko dyplomacya, ale i opinia rosyjska, zaskoczona niewątpliwie wypadkami na Bałkanach, nie może znaleść w ocenie rozwijających się wydarzeń żadnej myśli przewodniej i miota się w ciągłych sprzecznościach. Po wojowniczych surmach, grożących Austryi nawet... rozbiorem, następują głosy zupełnego zwątpienia, wzywające Rosyę do bierności i zupełnej rezygnacyi z aspiracyi »opiekunki« słowian bałkańskich... Ostatni »zwrot« Rosyi w sprawie »kompensat terytoryalnych« przyniósł w prasie rosyjskiej — zapewne dla odmiany — nowy paroksyzm ferworu wojennego i gwałtowny atak na p. Izwolskiego, który stał się kozłem ofiarnym wszystkich niepowodzeń rosyjskich. Nawet umiarkowane »Słowo« petersburskie przemawia w słowach bardzo gwałtownych. Omawiając znany komunikat »Fremdenblatu« organ ten pisze:

Aprobowanie opłakanego manewru naszego ministra ze strony austryackiej — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Z tonu wiedeńskiej oficyalnej gazety można wywnioskować, czego Serbia może oczekiwać teraz — po »przyjacielskiej radzie« (Rosyi) i jakie nowe żądania — z poręki p. Izwolskiego — wysunie zachłanność austryacka. Rosya poradziła Serbii złożyć oświadczenie, że zrzeka się terytoryalnych kompensat, przyczem nie wskazano, gdzie to oświadczenie ma być złożone. Zato »Fremdenblatt« oświadcza: w Wiedniu. I dodaje: tylko wtedy nastanie moment do dyskusyi w sprawie ekonomicznych ulg dla Serbii«.

»Posłuchajcie — pisze dalej »Słowo« — co obwieszcza austryacki oficyalny organ: tylko my jedni możemy określić rozmiar ekonomicznych ulg dla Serbii, ponieważ jest to nie europejska, lecz czysto wewnętrzna sprawa Austro-Węgier.

»Ustępstwo Serbii, ustępstwo warunkowe, jest sprawą czysto austryacką! Określenie »ekonomicznych ulg«, t. j. jeden z punktów programu konferencyi międzynarodowej — to czysto wewnętrzna sprawa Austro-Węgier! Czyż można bardziej naigrawać się nad samą konferencyą i nad mocarstwami, których »decyzya« — według obietnic p. Izwolskiego — miała przynieść Serbom wszelkie dobrodziejstwa?

»Rezultat »przyjacielskiej rady« — jest już widoczny. Austryacka bezceremonialność wzrasta. P. Izwolski wpadł do pułapki«.

Inny organ petersburski, »Now. Wrem.«, omawiając »przyjacielską radę« Rosyi w Belgradzie i odpowiedź »Fremdenblatu«, skarży się przedewszystkiem na »niewdzięczność« Austryi.

»Rosyjska miłość pokoju — pisze organ nacyonalistów rosyjskich — była i w tym wypadku tłomaczona przewrotnie. Austrya nie zadawalnia się tem, że Rosya wybawiła (!) ją od wszystkich kłopotów wojny; chce zamienić rząd rosyjski na narzędzie do poniżenia królestwa serbskiego«.

Przytoczywszy następnie główne punkty komunikatu rządu austryackiego, »Now. Wrem.« oświadcza:

»Rozumie się samo przez się, że Rosya w charakterze drabanta Austryi nie wystąpi. Skutkiem smutnego nieporozumienia wojskom rosyjskim przypadło w udziale ratować Austryę z rąk zbuntowanych Węgrów. Wiedeń może być przekonany, że takie zgubne pomyłki są popełniane raz tylko i nigdy się nie powtarzają. Tem mniej może oczekiwać, że Rosyanin narzuci pętlę na szyję Serba i przyprowadzi go jako niewolnika do nóg Austryaka.

»Rosya uczyniła wszystko (?) co było możliwe, do zachowania pokoju europejskiego, lecz pomagać do narodowego poniżenia Serbii nie będzie.

»Serbia wysłuchała rad Rosyi i niewątpliwie je spełni. Jakkolwiek przyjdzie jej to ciężko, złoży oświadczenie o rezy-

---

Karol Darwin.

Wielkie, genialne umysły na to zda się żyją, aby mocą swych śmiałych i oryginalnych teoryi naukowych i poglądów torować drogę i znaczyć kierunek dla pochodu myśli ludzkiej.

Lecz pochód ten, to praca i walka w zdobywaniu drogi do prawdy, za którą wieczna tęsknica trawi serca ludzkie.

Dokoła każdej nowej publicznie postawionej tezy naukowej lub hipotezy, gromadzą się tłumy zgłodniałych szaraczków myśli, uzbrojonych w swoje mikroskopy i skalpele rozumków tuzinkowych, zawsze gotowi do walki i krytyki nieubłaganej.

Ta walka, to nieodstępne znamię wielkich ludzi i wielkich czynów; powszednie mierność nie zdołają i najgłośniejszym apelem do uwagi publiczności zainteresować jej, tem mniej wywołać długotrwałej dyskusyi.

Sto lat mija obecnie od chwili, kiedy ujrzał światło dzienne człowiek, który po długoletnich naukowych badaniach i genialnych obserwacyach przyrody zwierzył się światu ze swym samodzielnie pomyślanym i rozwiniętym poglądem na pochodzenie i rozwój istot żyjących.

Zawrzała wówczas walka długa i zaciekła, której echa po dziś dzień jeszcze rozbrzmiewają i rozniosła w lot po całym świecie uczonym imię Darwina.

Obecnie, kiedy już olbrzymia istnieje literatura naukowa, wyrosła na tle walki o poglądy jego, byłaby śmieszną wszelka próba pobieżnej oceny naukowej powagi Darwina. Niechcemy wszakże temsamem twierdzić, jakoby ten sławny przyrodnik przy całej swej uczoności, genialności i zaletach nadzwyczaj szlachetnego charakteru stał już na piedestale niedosięgłym dla krytyki wszelakiej.

Spróbujemy podać kilka charakterystycznych rysów z życia tej niezwykłej postaci, oraz rzut oka na genezę najważniejszego dzieła jego o pochodzeniu gatunków.

W młodzieńczym wieku nic nie zapowiadało przyszłej sławy naukowej genialnego przyrodnika.

Młody Karolek oddany do szkół w Cambridge nie podzielał zachwytów swoich mistrzów nad pięknością klasyków łacińskich i greckich, przedkładał nad nich chwytanie chrząszczy i lubił polowania i dalekie wycieczki samotne, lub w gronie wesołych współtowarzyszy.

Pierwotnemu powołaniu swemu na lekarza sprzeniewierzył się — nie znosił widoku operacyi; zdaje się, iż nie był wogóle za młodu pociechą ojca swego, który mu gorzkie czynił wymówki.

— Karolu! przyniesiesz wstyd całej rodzinie!

Pogróżki te nie spełniły się Karolek obiecał i dotrzymał poprawy.

Życzeniem ojca było, aby syn został pastorem. »Myśl zostania kapłanem wiejskim nie była dla mnie nieprzyjemną« pisze o tem Darwin w swej autobiografii. Lecz później drwi z tego, ilekroć pomyśli jak silnie opanowanym został przez prosestan. ortodoksów.

Wrodzone zamiłowanie do badań przyrody coraz wyraźniej przeważać poczęło w młodym Darwinie nad namiętnością polowania i innych bezpożytecznych, jak sądził, zajęć.

Już jako student Collegium w Edinburgu mógł się pochwalić świetną i starannie opracowaną kollekcyą chrząszczy. Tę jego pracę amatorską ocenił i uwzględnił uczony Stephens w dziele swem »Illustration of British Jnsects«, co, jak sam Darwin przyznaje, wprawiło go w zachwyt z radości.

Przyjaźń z profesorem Hendowem przyrodnikiem wywarła wielki i korzystny wpływ na Darwina młodego i utwierdziła go w zapale do nauk przyrodniczych.

Brał czynny udział w działalności »Plinian Society«, należał jako członek rzeczywisty do Royal Medical Society.

Podczas ostatnich lat pobytu swego w Cambridge czytał z uwagą Humboldta opisy podróży, oraz Herschla wstęp do nauk przyrodniczych. Te dzieła obudziły w Darwinie chęć, jak sam wyznaje, dorzucenia choćby najskromniejszego kamyka do budowy wzniosłego gmachu nauk przyrodniczych.

Głośne imię w świecie uczonych zjednał sobie Darwin pięknymi rezultatami swej podróży naukowej, odbytej w przeciągu pięciu lat (od 1331—1836) na okręcie »Beagle«, w charakterze bezpłatnego naturalisty-badacza.

Po powrocie do Anglii zaczął zbierać notatki do »Kwestyi powstawania gatunków« i w przeciągu następnych dwudziestu lat nie przestawał pracować nad tem, badając skrzętnie wszelkie źródła naukowe, mogące mu przynieść pewną pomoc w zamierzonem dziele.

W czasie dłuższego pobytu w Londynie pisze pracę »nad rafami koralowemi«, chlubnie uznaną przez powagi naukowe.

Od roku 1842 do 1876 przebywa w Down i na podstawie swych zapisków w czasie podróży wydaje »Spostrzeżenia geologiczne w Ameryce południowej«.

Wiekopomne dzieło Darwina »O pochodzeniu gatunków« wyszło drukiem w roku 1859 i zwróciło na autora uwagę całego świata uczonego.

Mnóstwo pierwszorzędnych powag naukowych przyjęło jego poglądy, nie zabrakło ich też po stronie przeciwnej.

Poglądy i teorye Darwina, w powyższem dziele zawarte, stawały się przedmiotem najżywszych dyskusyi w najszerszych kołach wszystkich cywilizowanych ludów.

Wielu agitatorów antireligijnych używało dla swych celów niecnej broni przekręcania myśli i zdań Darwina, ku wielkiej jego przykrości.

A przecież bardzo jasnym i logicznym jest tok całego rozumowania Darwina w celu wytłómaczenia zasadniczej kwestyi o pochodzeniu gatunków. Inna sprawa, czy w szeregu ściśle wiążących się i wzajemnie zależnych ogniw całego łańcucha uzasadnienia rozumowego każdy człon posiada naukowy fundament; czy przypadkiem w skład jego nie wchodzi obok pozytywnych faktów dowodowych także pewna doza hypotetycznych konstrukcyi i urojeń.

Zdaniem Darwina gatunki są podległe zmianie i ciągłej ewolucyi i powstały z poprzednich form mniej doskonałych.

Jakaż jest geneza tego twierdzenia, jakie uzasadnienie i znaczenie jego?

Nie uszło bacznego oka obserwacyjnego tak znakomitego badacza przyrody, jak Darwin, owo dziwne podobieństwo kopalnianych zwierząt do niektórych żyjących, tak, iż musiał wpaść na tę myśl, iż te nasze żyjące stworzenia są chyba potomkami tych skamieniałych praojców z przed wielu tysięcy lat.

J. M.

(Dokończenie nastąpi).

gnacyi z terytoryalnych żądań w Bośni. Lecz złoży to oświadczenie we właściwem miejscu, we właściwy moment i przed właściwym trybunałem. Wchodzić w jakieś bezsensowne układy z Austryą, proponującą jej w razie uległości pewne »ekonomiczne ulgi«, Serbia nie ma potrzeby i celu. Austrya dość wyraźnie ujawniła swój wilczy (!) apetyt, aby Serbia zdecydowała się na układy z nią oko w oko.

»Rząd austryacki posuwa się nieskończenie dalej, niż można było oczekiwać. Obwieszczając o aneksyi Bośni i Hercegowiny oświadczył, że zaprowadzi w tych krajach autonomiczny i konstytucyjny ustrój. Teraz zaś żąda, aby Serbia uroczyście i raz na zawsze wyrzekła się żądania autonomii Bośni, grożąc w przeciwnym razie wszelkimi okropnościami. Widocznie i w tym wypadku zamierza zapomnieć (?) o swych uroczystych oświadczeniach.

»Sprawa bośniackiej autonomii pod względem prawnym najmniej dotyczy Serbii. Powiedzą tu swe ostatnie słowo mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim. Austrya może z powodu Bośni wchodzić w jakie jej się podoba prywatne układy z Serbią i Turcyą, ale ostateczna decyzya należy do międzynarodowej konferencyi, od sądu której nie uda się Austryi uchylić.

»My nie możemy — kończy »Now. Wrem.« — wejść w położenie sąsiedniego napółsłowiańskiego mocarstwa, które swe istnienie zawdzięcza wspaniałomyślności (!) rosyjskiego cesarza. Austryi nie byłoby teraz na karcie Europy, gdyby Mikołaj I nie pozwolił na jej dalsze istnienie. »Austryę należało stworzyć, gdyby jej nie było« — taki był pogląd rosyjskiej dyplomacyi w połowie zeszłego wieku. Lecz jeśli Austrya uzna za swój cel — uparte gwałcenie pokoju europejskiego, Rosya wyrzeknie się (!) dzieła swych rąk (!) i pozostawi (!) ją własnemu losowi, od którego ją nie uratują żadne sztuczne przymierza«.

Przytoczyliśmy nieco obszerniej wywody rosyjskiego organu nacyonalistycznego, czerpiącego natchnienie z kół oficyalnych — gdyż są one wymowną ilustracyą chaosu polityki rosyjskiej, a miejscami mogą przyczynić się i do... rozweselenia czytelników. Brak jakiejkolwiek oryentacyi politycznej, obłuda urzędowego słowianofilstwa i »istinnoruska« pewność siebie walczą tu o palmę pierwszeństwa.

Przedewszystkiem należy tu podkreślić, że »Nowoje Wremia« zdaje się nie rozumieć tak prostego faktu, iż odrzucenie żądań Serbii co do autonomii Bośni nie oznacza bynajmniej, aby kraj ten nie miał otrzymać ustroju autonomiczno-konstytucyjnego. Bośnia i Hercegowina po wcieleniu tych krajów do państwa konstytucyjnego — muszą otrzymać i ustrój temu państwu właściwy. Jest to konieczność wewnętrzna, nad wykonaniem której są powołane do czuwania ludy Austryi — przez swych przedstawicieli parlamentarnych. Ale dlatego też Serbia nie może dyktować Austryi co ma ona robić w granicach własnego państwa.

Również humorystyczne sprawia wrażenie troska Rosyi o ustrój autonomiczno-konstytucyjny w Bośni i Hercegowinie... Całe szczęście tych krajów, że właśnie o tym ustroju nie będzie decydować Rosya — i że Austrya nie będzie się wzorować na rosyjskiej »konstytucyi« i autonomii stanów wojennych...

Czy inne państwa, wiedząc dobrze, że ustrój konstytucyjno-autonomiczny anektowanych krajów jest przesądzony, bo uwarunkowany koniecznością wewnętrzną konstytucyjnego państwa, w myśl wywodów »Now. Wrem.« przyłączą się do autonomiczno-konstytucyjnych żądań Rosyi — jest to rzeczą co najmniej wątpliwą... Taki bowiem krok miałby chyba na celu tylko jedno: umożliwić Rosyi wystąpienie w charakterze rzeczniczki autonomii i konstytucyonalizmu — naturalnie... poza granicami własnego państwa... Dla zrobienia jednak tej »przyjemności« rosyjskim politykom, dyplomacya europejska nie zechce z pewnością wywoływać bezcelowego zatargu z Austryą...

Programu akcyi nakreślonego przez »Now. Wrem.« — nie można więc brać na seryo tak samo, jak i końcowych gróźb tego organu... Gdy Rosya pozostawi Austryę jej własnemu losowi, nie pozostanie jej nic innego, jak zniknąć z karty Europy! Austrya istnieje tylko dzięki Rosyi — tej Rosyi, której cała polityka bałkańsko-zachodnia polega na knowaniach antiaustryackich! A cóż zmusiło Austryę do nienaturalnego i tak sprzecznego z interesami Słowiańszczyzny sojuszu z Prusami, jeśli właśnie nie wroga postawa Rosyi?

Nie, jeśli czego nie można odmówić publicystom rosyjskim, to... mimowolnego humoru.

Przemysł galicyjski
w ręku obcych.

Niejednokrotnie juz zwracaliśmy uwagę na rozmaite niezdrowe objawy w dziedzinie naszego wielkiego przemysłu i na bezkrytyczność naszych czynników autonomicznych przy popieraniu akcyi uprzemysłowienia Galicyi. Poparcia tego — zwłaszcza materyalnego kosztem kraju — udziela się u nas od pewnego czasu — zupełnie bez względu na narodowość tych, którzy zakładają u nas nowe ogniska przemysłu, często nawet takich obcoplemieńców wprost się wyróżnia i »forytuje« ze szkodą dla tubylców, Polaków. Na podnoszone przeciwko temu zarzuty i rekryminacye słyszymy zwykle odpowiedź, że w braku należytej liczby i jakości własnych przedsiębiorców musimy wprost dążyć do tego, aby obcy wnosili do nas kapitał i przemysł, że i z tego kraj osiągnąć może znaczne korzyści. W każdym bowiem razie nowe takie ogniska przemysłu otwierają dla ludności naszej nowe źródła zarobku — niemniej korzystny zbyt dla surowców krajowych.

Teorya ta nie wytrzymuje ścisłej krytyki. Jak się jej stosowanie przedstawia w praktyce — na to wymownym przykładem stała się — fabryka braci Czeczowiczków w Andrychowie, której machinacye i wyzyskiwanie miejscowej ludności niejednokrotnie już we właściwem przedstawiliśmy świetle.

Zresztą i przykłady innych państw i krajów świadczą aż nadto wymownie jak niebezpiecznem jest zbytnie ściąganie na teren krajowy obcych przedsiębiorców przemysłowych, których oprócz chęci zysku — nic nie wiąże z miejscowem społeczeństwem.

O kwestyi tej pomówimy jeszcze obszerniej. Dziś jako nowy przykład szkodliwości tego rodzaju najazdu obcych przedsiębiorców przytaczamy informacye, jakie otrzymaliśmy z kół interesowanych. Informacye te dotyczą bogatych kamieniołomów w zachodniej części naszego kraju; brzmią jak następuje:

Przed kilkunastu laty pewien spekulant pozakrajowy zakupił skałę wapienia w Chrzanowie, a mając spryt i głowę żydowską, dzięki poparciu Dyr. Kolei Północnych dostarczał w większej ilości szutru, kamienia dzikiego i robót kamieniarskich dla całej linii kolei, nawet z tem zastrzeżeniem, że tylko od niego mogą brać poszczególne jej sekcye. W dodatku okolice Trzebini, Chrzanowa itd. jako fabryczne i ludne, budujące bardzo dużo fabryk i różnych budowli, miały znaczne zapotrzebowania na bruki, na cele konstrukcyjne i budowlane w znacznej ilości.

Tym więc sposobem w krótkim czasie pan ten dorobił się majątku, zamieniając się ze zwykłego spekulanta na majstra kamieniarskiego... Mimo to za mało mu jeszcze było dorobku. Zawiązał więc spółkę, która zakupiła wszystkie lepsze kamieniołomy, nadające się do celów budowlanych i tak: począwszy od Krzeszowic, Minkinię (porfir), Chrzanów, Libiąż, Jeleń (kamień wapienny), Hoczałkowice, Polską Ostrawę, Pęckowice, Koblawę, Żywiec, Jabłonków, Skoczawę (piaskowiec twardy), Friedeberg (Śląsk austr. — wielkie pokłady granitu), zakładając filie warsztatów kamieniarskich w Ostrawie i Opawie.

Operując już na większą skalę granitem do wież pancernych, (Łysa góra, Marszowice, Zasławice) zapragnął pan ten a mianowicie p. Kulka opanować i Kraków, aby módz od północy na wschód na całej przestrzeni rozwinąć wielki przemysł, zagarnąć wszelkie roboty a zwłaszcza w Krakowie, w którym z powodu wzrostu miasta, i zapowiadającego się większego ruchu budowlanego jak: koszary artyleryi, areszty i szpital wojskowy, restauracya Wawelu, studyum rolnicze, kolegium fizyczne, klinika psychiatryczna, skrzydło Magistratu, szkoły miejskie, szkoła przemysłowa, muzeum przemysłowe, szpital dla obłąkanych w Kobierzynie, adaptacya bruków i rzeźni miasta Krakowa, Kościół Karmelitów bosych przy ul. Rakowieckiej, Kościół OO. Jezuitów na Wesołej, Dworzec kolei północnej drogi wodne, bulwary — otwierały się nowe pola zysku. Do tego trzeba dodać budowle osób prywatnych, dekoracye kamieniarskie i wiele innych dostaw.

Dla »zamydlenia oczu« ogółowi i zjednania sobie klienteli, nie będąc sam fachowym, nie mając pojęcia o kamieniarce, jako handlarz-spekulant, postanowił p. K. wciągnąć do swej spółki rutynowanego i wszechstronnie obytego fachowca Cekierę. Spółka ta tak wygląda: Kulka zrodził Blitznera z Berlina, Blitzner Azimusa, Azimus Abelesa a Abeles Cekierę. Majątek tej spółki wynosi dwa miliony.

A zatem najazd od północy na wschód z punktami strategicznymi Opawa-Kraków na prowincyę zaanektowaną i tak dalej ku wschodowi do Lwowa i na południe pod Karpaty i Tatry, gdzie znowu okolice bogate w rozmaite materyały.

Chcąc wykazać jakie szkody poniesie przemysł kamieniarski przez to zasilanie prusko-żydowskiej kieszeni i pozbawianie zarobku miejscowych polskich fachowych majstrów kamieniarskich, przypatrzmy się następującym pozycyom:

Dostawy konserwy dla Kolei półn.	K.	?????
Dostawy szutru, pieńków, krawężników dla Krakowa	»	20.000
C. k. Studyum rolnicze (Czarna wieś)	»	30.000
Kościół OO. Karmelitów (ul. Rakowicka)	»	8.000
Dom p. Wolnego (filary i stopnie z granitu pl. Szczepański) . .	»	16.000
Przedstacya kolei półn. (Krowodrza)	»	4.000
Klinika psychiatryczna (Plac Aryański)	»	30.000
Kolegium fizyczne (Plantacye) .	»	90.000
Dom p. Fränkla	»	7.000
Dom p. Rothchirscha	»	3.000
Koszary artyleryi (w r. 1908) .	»	12.000
Szpital wojskowy (Krowodrza) .	»	12.000
Razem . . .	K.	235.000

Mamy więc obraz bardzo smutny. Oto 235 tysięcy koron przeszło w ręce pruskie i żydowskie, nie licząc pomniejszych i nam nie wiadomych dostaw dla miast i okolic na tej linii położonych. Jaki więc zarobek mogą mieć nasi kamieniarze, drobnego przemysłu, w porównaniu z tymi spekulantami!

Dziś, w przededniu nowych robót, pożądanem by było, aby władze rządowe, miejskie, pp. architekci i obywatele uwzględniać raczyli swoich kamieniarzy i przy nowych dostawach i budowach jak: przy restauracyi Wawelu, skrzydła magistratu, Muzeum przemysłowego, szkoły przemysłowej, przy budowie kościoła Karmelitów zwrócili się do nich, a nie do pp. Kulków, Blitznerów, Azimusów i Abelesów. Również OO. Karmelici Bosi mogliby przy kościele rozpoczętym resztę robót oddać którejś z chrześcijańskich firm w Krakowie, a tak samo OO. Jezuici.

Jeżeli inżynierya wojskowa i dyr. Kolei Półn. przy oddawaniu robót zawarunkowała, aby te roboty wykonywała tylko firma Kulka et Comp. to może przynajmniej władze autonomiczne raczą popierać swoich, choćby to było połączone z pewnemi trudnościami.

Tak brzmią udzielone nam informacye. Powrócimy jeszcze do tej sprawy w drugim artykule.

Kongregacya kupiecka w Krakowie.

Jutro t. j. w niedzielę popołudniu w sali Rady miejskiej — jak zapowiedziano, odbędzie się doroczne Walne zgromadzenie członków Kongregacyi kupców polskich w Krakowie. Czem jest Kongregacya w życiu społecznem i ekonomicznem naszego polskiego kupiectwa krakowskiego, a pośrednio i społeczeństwa, jakie jej tradycye i znaczenie społeczno-narodowe — to rzecz ogólnie prawie znana i rozwodzić się o tem dziś niema potrzeby.

Wspominając o jej dorocznem Walnem zgromadzeniu, pragniemy tylko skorzystać ze sposobności i nadesłanego nam łaskawie sprawozdania, żeby podnieść i podkreślić kilka najważniejszych momentów z jej działalności w roku ubiegłym. Z końcem roku 1908 należało do Kongregacyi ogółem 103 członków w tem 94 czynnych, 7 uczestników, 1 nieczynny i jeden honorowy. W ciągu roku ubyło trzech, a przybyło również trzech członków, tak, że ostateczna ich liczba w porównaniu z rokiem ubiegłym pozostała w zasadzie niezmienioną.

Bolesną dla ogółu kupiectwa polskiego w Krakowie stratą była śmierć znanego ogólnie i cenionego kupca ś. p. Jana Kwiatkowskiego, który zmarł w ciągu roku ubiegłego. Cennym natomiast nabytkiem są trzy nowe siły, które w szeregi kupiectwa w ciągu roku wstąpiły. W okresie sprawozdawczym odbyło się jedno ogólne zgromadzenie, 5 posiedzeń Rady kongregacyi, 3 narady poufne i 3 komisye.

Na ogólnem zgromadzeniu, w lutym 1908, uchwalono wniosek, polecający Radzie kongregacyi, aby się w najbliższym czasie zastanowiła nad sprawą połączenia Kongregacyi kupieckiej ze Stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej i w tym celu wybrano specyalną komisyę, która wdrożyła rokowania z wymienionemi Stowarzyszeniami. Sprawa połączenia pozostaje w stadyum prac przygowawczych.

Wydane przed kilku laty rozporządzenie Namiestnictwa, normujące w Krakowie otwieranie sklepów w niedziele od 8—11 z rana okazało się przedewszystkiem dla kupującej publiczności niedogodnem. Kongregacya kupiecka wniosła w roku ubiegłym petycyę na ręce prezydenta miasta, w której przedstawiła konieczność zmiany, względnie przesunięcia godzin otwierania i zamykania sklepów w niedziele i ustanowienie czasu sprzedaży od 7 do 10 rano. Decyzya Namiestnictwa w tej sprawie jeszcze nie nadeszła.

W pewnym związku z tą sprawą pozostają rozporządzenia Magistratu i Namiestnictwa, dotyczące spoczynku niedzielnego w handlach mieszanych z pokojami do śniadań i restauracyach t. zw. »handelkach«. Z rozporządzeń tych wynika, że handle kolonialne, połączone z przemysłem restauracyjnym mają być tak urządzone, aby w niedziele po godzinie, w której rozpoczyna się spoczynek niedzielny w handlu, obydwa lokale t. j. restauracya i handel właściwy zupełnie były od siebie oddalone, a dostęp do lokalu sklepowego zupełnie zamknięty. Personal używany w handlu nie może być po godzinie zamknięcia lokalu sklepowego używany do pełnienia funkcyi w restauracyi.

Magistrat krakowski odniósł się do Kongregacyi z zapytaniem, czyby nie było wskazanem wydanie rządowego rozporządzenia, utrzymującego w mocy zakazy niektórych korporacyi kupieckich, dotyczące rozsyłania kalendarzy, jako podarków świątecznych dla klienteli. Kongregacya oświadczyła, że podobne rozporządzenie byłoby zupełnie zbyteczne.

Z szeregu innych spraw w obszernem sprawozdaniu Kongregacyi umieszczonych, podnieść należy udział jej w międzynarodowym kongresie Izb handlowo-przemysłowych w Pradze, współdziałanie w »Spółce fakturowej« krakowskiej i »Centralnej spółce handlowej«, udział w »komitecie w sprawie odniemczenia dworca krakowskiego«, uroczystościach narodowych, kościelnych itp.; oraz utrzymywanie stosunków z kupiectwem polskiem innych zaborów.

Z łona Kongregacyi wyszła myśl założenia wspólnego komitetu kupców krakowskich celem bojkotu towarów pruskich. Sprawozdanie podnosi, że kupcy krakowscy otrzymali od niemieckich fabrykantów bardzo znaczną ilość listów, w których oni potępiają (?!) antipolską politykę rządu pruskiego i zupełnie się z nią nie zgadzają (co jednak dla nas ma bardzo problematyczne znaczenie; zapewnienia takie wcale nas do niczego nie zobowiązują, ani na bojkot też wpływać nie powinno. Przyp. Red.).

Kongregacyi nie jest także obojętną sprawa należytego wykształcenia uczniów handlowych. Po za szkołą handlową zorganizowane zostały dla uczniów »kursa niedzielne«, któremi z ramienia Kongregacyi bardzo gorliwie się zajmuje radca p. Józef Jawornicki. Liczba frekwentantów »kursów« wynosi koło 1000.

Przy Kongregacyi znajduje się Biuro pośrednictwa pracy dla personalu kupieckiego. W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło do biura ogółem 532 zgłoszeń, z tych wycofano 177, pozostało więc 355. Załatwień skutecznych było 183, czyli 51·26%. Pozostało w ewidencyi 173 zgłoszeń.

W ciągu pięciolecia istnienia Biura pośrednictwa wpłynęło ogółem 453 zgłoszeń, z tych załatwień skutecznych było 866, czyli 59·60%.

Sprawozdanie stwierdza i podnosi z naciskiem, że firmy kupieckie coraz bardziej użalają się na brak sił rutynowanych i pomocników, którzyby mogli wykazać się więcej niż dwuletnim pobytem w jednym handlu. W branży handlu żelaznego i bławatnego panuje tak dotkliwy brak pomocników, że pracodawcy muszą ich sprowadzać z innych dzielnic Polski. Świadczy to smutnie o nas, o naszym zmyśle gospodarczym i kulturze ekonomicznej. Młodzież nasza zamiast garnąć się do handlu i tu szukać dla siebie niezależnej egzystencyi, woli pchać się do rozmaitych biur i urzędów, wieść żywot suchotniczy, handel zaś i przemysł zostawić innym — naszym wrogom — Żydom.

Zamknięcie funduszu obrotowego Kongregacyi za r. 1908 wykazuje w dochodach 7.009 koron, w rozchodach 6.010 koron, pozostałość 909 koron.

W końcu podnieść jeszcze należy, że Kongregacya postanowiła zawrzeć umowę z Towarzystwem miłośników historyi i zabytków Krakowa, które zajmie się wydawnictwem pamiątkowej księgi, zatytułowanej: »Kupiectwo krakowskie — księga pamiątkowa ku uczczeniu 300-letniego istnienia Kongregacyi kupieckiej stoł. król. miasta Krakowa«. Rocznica 300-lecia istnienia Kongregacyi przypada na rok przyszły 1910 łącznie z rocznicą 1000-lecia istnienia Krakowa.

Pierwszy aeroplan w Wiedniu.

Od dwóch dni mają Wiedeńczycy sposobność oglądać na Stubenringu wielką „maszynę latającą“ systemu fabryki paryskiej Voisin. Jestto pierwszy statek powietrzny, jaki pojawił się w Austryi w ostatnim lat dziesiątku, gdy równocześnie we Francyi, Ameryce, Niemczech i Włoszech powstawały coraz to nowe systemy balonów, aeroplanów i usiłowały z mniej lub więcej pomyślnym skutkiem podbić powietrze. Dzięki niedbałości rządu a zwłaszcza ministerstwa wojny w Austryi nie powstała żadna poważniejsza inicyatywa w tym kierunku lub zachęta dla umysłów przedsiębiorczych, stąd też studya nad „żeglugą powietrzną“ znajdują się w Austryi dopiero w zarodku. Tymczasem w Niemczech na uniwersytetach w Bonn i Heidelbergu istnieją już katedry dla tej gałęzi wiedzy ludzkiej, a we Francyi pod Paryżem bracia Wright utrzymują własną szkołę sztuki kierowania aeroplanami. We Francyi na polu aeronautyki wsławiły się nazwiska Farmana i Delagrange'a, w Ameryce Santos Dumonta i braci Wrightów, w Niemczech Zeppelina, Parcifala i Grossa, w Austryi zaś oprócz inżyniera Kressa i Welsa, którzy swych wynalazków nie mogli udoskonalić z powodu braku środków, nie wystąpił dotąd żaden wybitniejszy wynalazca z własnym systemem statku powietrznego. W wielkim turnieju powietrznym w Monaco, zapowiedzianym na dni najbliższe, weźmie udział zaledwie jeden aeroplan austryacki p. Ostoja-Ostaszewskiego (z pod Wadowic) na ogólną cyfrę 50 statków powietrznych zgłoszonych do wyścigów, a tymczasem Niemcy posiadają już całą flotę powietrzną, we Włoszech sztab generalny zaopatrzył się w balon ze sterem, a we Francyi istnieją już fabryki statków powietrznych.

Na Stubenringu wiedeńskim wystawił Armand Zipfel (Francuz mimo niemieckiego nazwiska), aparat aeroplanu firmy Voisina a pomysłu Farmana. Aparat ten nie przybył do Wiednia drogą powietrzną, ale jak zwykła przesyłka — koleją żelazną. Jest on jednym z kilkudziesięciu aeroplanów, jakie wspomniana firma wyrabia w Paryżu, przyczem interes ten opłaca się jej sowicie, jeden egzemplarz kosztuje bowiem 50.000 koron. Aeroplan Voisina posiada dwie płaszczyzny, jest więc tzw. latawcem skrzyniowym. Ramy obu płaszczyzn są z drzewa i żelaza, powierzchnie zaś — z płótna. W przedniej części aparatu znajduje się motor o sile 50 koni, niezwykłej lekkości. Kierownik statku siedzi przy kole sterowem, jak szoffer w samochodzie. Statek ma dwa stery: jeden t. zw. pionowy, przy pomocy którego statek wznosi się w górę i drugi boczny albo poziomy, służący do zakreślania linij krzywych i wszelkich zwrotów poziomych w powietrzu. Cały aparat spoczywa na kołach pneumatycznych, podobnych do roweru. Na tych kołach biegnie początkowo, nim nabrawszy rozpędu wzbije się w powietrze. Przy aparatach Voisina statek biegnie po ziemi dość znaczną przestrzeń, — nim podniesie się w górę.

Aeroplan Zipfela w Wiedniu — zamierza wznieść się w powietrze, jeżeli nastanie pogoda i ucichną wiatry, jakie obecnie ze śnieżycą nad Wiedniem szaleją. Jest on bowiem wobec wichrów bezradny, jak tyle innych statków powietrznych. Nad ziemią unosi się w wysokości 10—30 metrów i utrzymać się może 40 minut. P. Zipfel obiecuje sobie jednak wydoskonalić ten system i uczynić go niezależnym od prądów powietrza.

Z sali koncertowej.

Koncert kompozytorski H. Melcera.

Gdzie się kończy łacina, tam się kończy Europa — powiedział, w chwili bardzo ważnej dla rozwoju naszej kultury, rektor Mianowski. Było to przy otwarciu warszawskiej Szkoły Głównej. Zdanie krótkie, ale wypowiedziane nie przez tępego belfra, rozkochanego w Alwarze, lecz przez człowieka bardzo rozumnego, a więc mieszczące w sobie rzeczy dużo, zacząwszy od pełnej trafności złośliwej aluzyi do... ościennego mocarstwa, a skończywszy na... programie: kwiat indywidualności własnej, wyrastający z pnia kultury zachodniej. Bądźmy sobą, ale nie przerywajmy nici, łączących nas z Europą. Obejmować horyzonty jak najszersze, wchłaniać w siebie wszystko, co wchłonięcia warte, przetrawiać, myśleć i czuć po swojemu — oto nasz obowiązek. Ilekroć o tem zapominamy — stajemy się — barbarzyńcami, nie mającymi z »łaciną« nic wspólnego. Szczególnym zbiegiem okoliczności, w jednej i tej samej chwili, danem nam było spotkać się z objawami wielkiego barbarzyństwa i wielkiej kultury. O pierwszym pisałem niedawno z powodu wystawy dzieł pana Bulasa. Pan Bulas o »łacinie« wiedzieć nie chce; nawet z polską ortografią żyje w niezgodzie, jak tego dowodzi list, wystosowany do redakcyi, list, w którym o autorstwo »Bagienka« posądza niesłusznie jednego ze swych kolegów. Nie jestem kolegą pana Bulasa i mocno tego żałuję, albowiem, jak twierdzi skromny »artysta«, kolegami jego są również... Matejko, Podkowiński i Wyspiański. Bagatela! Tamci trzej umarli, pisze pan Bulas, więc teraz przyszła kolej na dokuczanie... Bulasowi. Poturbowałem «kolegę« Matejki, Podkowińskiego i Wyspiańskiego, ale okazuje się, żem mu tem zrobił ostatecznie przyjemność. Dokuczano tamtym, rozumuje pan Bulas; dokuczają i mnie; a zatem, oni i ja — to jedno i to samo. Wybornie!

Przechodzę do drugiego objawu. Był nim wczorajszy koncert Henryka Melcera. Melcer wie, jak, na Zachodzie — trawa rośnie. Pomysły własne, lub moniuszkowskie, ubiera w szaty tak misterne, tak bogate, jak te, z któremi spotkać się można na Zachodzie. Najgłówniejszą więc cechą jego dzieł jest... »łacina«, tak, jak ją pojmował Mianowski. Część naszych kompozytorów, krytyków i prawie cała publiczność, tak zwana »muzykalna«, patrzy na »łacinę« z niedowierzaniem; głosuje za swojszczyzną, w ubogą formę przybraną, jak gdyby ubóstwo to czyniło tę swojszczyznę bardziej naszą. To, co się natychmiast »wygwizdać« nie da, uważa wielu za zdrożność antipatryotyczną, zapominając, że potępiają tym sposobem geniusza ultra polskiego, a jednak ultra-zachodnio-misternego — Chopina.

Henryk Melcer popularnym nie był, nie jest i nie będzie. Jego twórczość interesować może jedynie szczupłą garstkę fachowców; u ogółu spodziewać się może jedynie »succès d'estime«, bo ogółowi musi się podobać znacznie więcej »dziewczę z buzią jak malina«, aniżeli »Morceau fantastique«. Jeżeli zaś bisowano wczoraj „prząśniczkę“, to był to hołd złożony raczej Moniuszce i fortepianiście (bo kompozytor był wykonawcą utworów własnych), aniżeli autorowi misternej transkrypcyi moniuszkowskiej pieśni. Prócz tej słyszeliśmy i inne, o fakturze również bardzo interesującej. »Kozak«, »Znaszli ten kraj«, »Wiosna«. Z tego co wyżej, łatwo sobie wyobrazić, że »pieśni« Melcera nie mają w sobie ani cienia »buziomalinowatości«. Znowu strawa wyłącznie dla fachowców. Fortepian usuwa często głos na drugi plan, a ma dużo do powiedzedzenia. Domyśleć się łatwo, pomijając inne przyczyny, że kompozytor jest zarazem wirtuozem. Ładny głosik interpretatorski nie może w tym wypadku być atutem decydującym. Tu trzeba poważnej kultury muzycznej, inteligencyi artystycznej, a że tem właśnie rozporządza pani Langie-Wysocka, interpretacya pieśni »W mroku«, »Wielki karuzel«, »Rusałka«, »Noc księżycowa«, »W śnie«, wypadła bardzo dobrze. Utwory te są bardzo poważnym nabytkiem naszej literatury muzycznej. Rzecz prosta, nikt ich nigdy »na bis« wykonywać nie będzie u nas; liczyć jednak mogą na szacunek u obcych, ze względu na wielką ilość zawartej w nich »łaciny« — zawsze w pojmowaniu Mianowskiego. No, ale i to coś znaczy, skoróśmy wydali na świat Bulasa — cieszmy się tem — (lub cierpmy); ale nie łudźmy się, by to był artykuł na eksport. Ogórków z dziegciem zagranica nie trawi.

Feliks Szczęsny Dołęga-Jasieński.

Luźne kartki.

Petycya ryb.

Z powodu męczeńskiej śmierci tysięcy sióstr naszych ryb, które w czasie Adwentu i Wigilii Bożego Narodzenia padły ofiarą słynnego apetytu Krakowian, my niżej podpisane pozostałe jeszcze przy życiu w oczekiwaniu tej samej klęski, jaka nas czeka podczas obecnego Postu Wielkiego — na walnem zgromadzeniu odbytem w głębinach Wisły u wzgórka św. Bronisławy pod przewodnictwem jednego z najstarszych szczupaków, a na wniosek sędziwego karpia w obecności wydelegowanych z bliższych i dalszych rzek ryb, uchwaliłyśmy jednomyślnie zwrócić się do litościwych serc Pięknych Krakowianek z następującą petycyą:

Piękne Panie! Dawno już uczeni Wasi napisali mnóstwo dzieł o życiu, obyczajach i wartości każdego istnienia w powietrzu, w wodzie, w ziemi i na ziemi i doszli już do przekonania, kto i co jest złem, i kto i co zasługuje na miano dobrego.

Wskutek tego ścigany i tępiony bywa tak szkodliwy człowiek jak i zwierz. Za co jednak dręczycie ród nasz rybi, pozostało po dziś dzień niewyjaśnionem.

Wiemy, iż z wyroków Nieba przeznaczone jesteśmy na pożywienie Wasze, lecz, jakaż Was zajadłość żarzy, iż schwyciwszy dręczycie nas i zwiększacie boleść naszą z powodu utraty wolnego pluskania się w Wiśle Waszej srebrzystej, wolnej i niewstrzymanej w biegu, a w której my jak ongi pramatki nasze szybujemy z jej wodami około Zamku wawelskiego pełne, większej niż Wy wiary w przyszłość narodu, rozłożonego nad jej brzegami.

A cóż w zamian za to mamy? Oto podczas, gdy ludzie innych krajów trudzą się nad tem, jakby skazanym zbrodniarzom najlżejszą śmierć zadać, to Wy nam pożytecznym stworzeniom przed odebraniem życia żywcem zdzieracie piękny nasz łuskowy pancerz, a my konając w tak strasznych boleściach, zmuszone jesteśmy zadawać sobie pytania, dlaczego właściwie zwiecie się ludźmi? Czemuż tak znęcacie się nad nami w wielkich dniach Postu lub Wigilię Bożego Narodzenia, gdy czcicie pamięć Dawcy miłości, szlachetnego Opiekuna wszystkich stworzeń ziemskich?

Nie sarkamy przeciw Opatrzności, która nam umierać kazała, ani przeciw Wam, dla których pożytku jesteśmy, albowiem jednakie są losy nasze. Gdy bowiem podstępna wędka lub sieć rybaka kładzie kres naszemu rozkosznemu i wolnemu życiu, to równocześnie okrutna śmierć często wśród rozkosznie zielonej i słonecznej wiosny życia Waszego wyrywa Was z pośród gorzko zawodzących a kochających serc i składa jako łup strasznego swego żniwa w łono wilgotnej ziemi. Więc też Wy, wiedząc o niechybnym swym końcu modlicie się podobno o lekkie skonanie.

Magazyn sukien męskich Leona Grabowskiego w Krakowie, ul. Szpitalna l. 36. Właściciel firmy: G. GRABOWSKI (vis a vi teatru miejskiego) Telefon 501. zawiadamia, że materyały na sezon wiosenny już nadeszły.

Otóż i my, pragnąc również lekkiej śmierci, zwracamy się do Was z tą prośbą:

Piękne Panie! Dajcie i nam lekko umierać! i nie zdzierajcie z nas naszych pięknych pancerzy żywcem wśród konwulsyjnego drgania, ale oszczędzenia nam zbytecznych boleści, uderzajcie nas najpierw w tył głowy cięższem narzędziem lub przekłuwajcie nam nagle końcem ostrego noża miejsce między głową a tułowiem dla unieświadomienia a następnie czyńcie już z nami nieświadomymi, co się Wam podoba!

Przytomne zgromadzeniu i uchwale niniejszej petycyi raki, jak również grzebiący w ziemi nad brzegiem drób, łączą do tej skierowanej do serc Waszych Piękne Krakowianki również swoją prośbę, ażebyście rakom przez poprzednie wyrwanie środkowej pletewki z ogona (przed wrzuceniem do wrzącej wody), drobiu zaś przez poprzednie uderzenie w tył głowy cięższem narzędziem, zaoszczędziły strasznych męczarni i lekką tem samem zadawały śmierć, a postępując tak, doznacie błogiego zadowolenia, jakiego szlachetne charaktery po spełnieniu szlachetnego czynu doznają i zdrowie Wasze zakwitnie, a pożywienie z nas wesołą myślą Was udaruje i sprawdzi się na Was przysłowie, »iż w zdrowem ciele zdrowa mieszka dusza«.

Działo się w Krakowie w nurtach Wisły pod Klasztorem w miesiącu lutym roku Pańskiego 1909. *Ryby z rzek polskich.*

B.GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę Suchą Tomasza z Akwinu; pojutrze w poiedziałe Jana Bożego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 19; zachód przypada o godz. 5 minut 25; długość dnia godzin 11 minut 7.

Kraków 6 marca.

Pogłoski wojenne szerzone rozmyślnie wśród mniej oświeconej ludności przez różnych przeważnie żydowskich spekulantów, wywołały panikę, która objawiła się w gwałtownem wyjmowaniu wkładek z krakowskich instytucyi finansowych. Panika ta jest zupełnie nieusprawiedliwiona i naraża tylko ludność uboższą na niepowetowane straty; zdarza się bowiem bardzo często, że żydowscy oszuści wykupują książeczki wkładkowe za bardzo niskie kwoty, wmawiając w właścicieli, że rząd zabiera fundusze kas oszczędności na wojnę. Przeciwko tej niebezpiecznej agitacyi należy energicznie wystąpić, a mamy nadzieję, że nasze duchowieństwo i w mieście i na wsi objaśni przy sposobności lud, że pada ofiarą niesumiennych spekulantów.

Bagienko. Do jakiego stopnia miał słuszność p. Dołęga — który zresztą w dzisiejszym numerze odsłonił swój pseudonim — uderzając na szerzące się u nas w sztuce partactwo i barbarzyństwo — o tem świadczy najlepiej list wystosowany do nas przez p. Bulasa, który znalazł grzeczność naturalnie... w »Naprzodzie«, gdzie w nim jednak poprawiono błędy ortograficzne i stylistyczne. Nie wiadomo, co w tej odezwie bardziej podziwiać, czy arogancyę, czy zarozumiałość graniczącą z obłędem, czy brak wszelkiej kultury towarzyskiej, czy nieznajomość polskiego stylu... P. Bulas, którego widocznie trawi mania wielkości, doszedł do wniosku, że narówni z Matejką i Wyspiańskim jest zapoznanym męczennikiem sztuki!! Raz stanąwszy na tem stanowisku, p. Bulas widzi naokoło siebie spisek i intrygę i podejrzywa swoich krytyków, że dlatego go tak niemiłosiernie orąbali, ponieważ nie chciał ich przekupić! Niski sposób myślenia objaśnia się w tych niedorzecznych insynuacyach. Oczywiście p. Bulas był w błędzie co do osoby p. Dołęgi, ale właśnie ta omyłka dowodzi bezdennej naiwności p. Bulasa, gdyż styl Dołęgi jest tak charakterystyczny, że ktokolwiek zajmuje się krytyką artystyczną, nie mógł mieć pod tym względem żadnej wątpliwości, ale p. Bulas widocznie niczego nie czyta — zresztą kto doszedł do tego stopnia aberacyi, że uważa się za drugiego Matejkę i Wyspiańskiego — temu już rzeczywiście żadna lektura nie pomoże.

Grubiański, śmieszny i niedorzeczny list p. Bulasa, został ogłoszony w „Naprzodzie«, z pominięciem porównania autora do Matejki, które nawet żydowskiemu dziennikowi wydało się za zbyt fantastycznem. »Naprzód« już oddawna stał się schronieniem dla różnego rodzaju paszkwilów i osobistych napaści, przyjęcie zaś i umieszczenie listu Bulasa jest tem charakterystyczniejsze, że redakcya tego pisma usiłuje zawsze odgrywać rolę opiekuna »czystej sztuki« — i prawdziwych talentów. Jest to naturalnie zwykła żydowska blaga, którą najlepiej ilustruje opieka rozłożona nad pseudoartystą, pozbawionym talentu i kultury artystycznej. Pozostawiamy zatem p. Bulasa i jego »dzieła« »Naprzodowi«, bo i ten »artysta« i ten dziennik należy do tego samego... Bagienka.

Reforma statutu miejskiego. Na wczorajszem posiedzeniu obu klubów demokratycznych Rady miejskiej uchwalono następujące zasady dla swoich członków Komisyi statutowej:

Zważywszy, że najbliższe wybory do Rady miejskiej odbyć się mają w 1911 roku, a obydwa kluby demokratyczne mają to przekonanie, iż przeprowadzenie do tego terminu w drodze ustawodawczej nowej ordynacyi wyborczej bez uwzględnienia systemu kuryalnego, byłoby rzeczą niemożliwą ze względu na krótkość czasu i obecny skład Sejmu krajowego. — Zważywszy dalej, że obydwa kluby przywiązują do tego wielką wagę, ażeby już przy najbliższych wyborach do Rady miejskiej liczne zastępy obywateli dotąd do prawa wyborczego nie dopuszczonych, mogły w wyborach wziąć udział; obydwa kluby demokratyczne uchwaliły podjąć na teraz częściową reformę ordynacyi wyborczej gminnej przez poprawienie obecnie obowiązującego systemu kuryalnego.

W tym celu należy:

1) Obowiązujący system kuryalny uzupełnić przez dodanie nowej kuryi powszechnego głosowania skonstruowanej według podstawowych zasad ustawy wyborczej do Rady państwa, a w sile równorzędnej innym kuryom;

2) Obecne kurye handlu i przemysłu tudzież kurye własności (realności) poddać gruntownej rewizyi i odpowiedniej reformie;

3) Wprowadzić za wzorem innych ustaw wyborczych postanowienia ustawowe, gwarantujące czystość wyborów i zaprowadzić bezpośredni sposób głosowania dla obojga płci z wykluczeniem pełnomocnictw;

4) Pracę kodyfikacyjną w ten sposób przyspieszyć, iżby bez względu na chwilę faktycznego wcielenia gmin podmiejskich do m. Krakowa, wybory w r. 1911 odbyć się mające już na podstawie zreformowanej ordynacyi wyborczej przeprowadzone być mogły.

* * *

Zamieszczając powyższy komunikat, który jak przypuszczamy, wywołały nasze artykuły — konstatujemy na razie, że zawiera on zapowiedź niedostatecznej, bo połowicznej reformy i zachowania obecnych kuryi. Tłomaczenie się brakiem czasu i zwalanie winy na sejm, dowodzi tylko wielkiego zakłopotania w obozie liberalnym, który szuka pretekstów dla usprawiedliwienia swej egoistycznej taktyki.

Pogrzeb śp. X. Jana Borsuka odbył się dziś przed południem. Poprzedziły go uroczystości żałobne przed zwłokami zmarłego w kościele grecko-katolickim św. Norberta, rozpoczęte o godzinie 10 rano. Już na długą chwilę przedtem świątynię zapełniła liczna publiczność, tak, że w obawie zbytniego natłoku, policya zamknęła wejścia. Przed kościołem stanęły więc rzesze publiczności. Nabożeństwo żałobne odprawił przybyły specyalnie na pogrzeb do Krakowa biskup grecko-katolicki z Przemyśla X. Czechowicz. Asystowali mu dwaj kanonicy i liczne duchowieństwo ruskie również z Przemyśla. Na chórze śpiewali wreszcie alumni przemyskiego seminaryum duchownego. Po nabożeństwie jeden z duchownych ruskich wzgłosił mowę w języku ruskim, poczem biskup-sufragan krakowski X. Nowak w asyście prałatów i kanoników kapituły krakowskiej odprawił przy zwłokach egzekwie. Również odprawił je w obrządku greckim biskup X. Czechowicz zakończając wylaniem na twarz zmarłego oleju święconego.

Po tem trumnę zamknięto i o godzinie 12 kondukt ruszył ulicą Wiślną ku Rynkowi, a stąd ul. Szpitalną, Basztową, Lubicz i Rakowicką, na cmentarz. Na czele za krzyżem postępowały kobiety ruskie, niosąc płonące świece, za niemi niesiono chorągwie kościelne; dalej kroczyli w dwóch długich szeregach duchowni obrządku łacińskiego: zakonni i świeccy alumni, śpiewając pieśni żałobne, liczne duchowieństwo grecko-katolickie poprzedzające kroczących obok siebie biskupów X. Czechowicza i X. Nowaka. Za karawanem ze zwłokami zmarłego kapłana szła rodzina jego — włościanie z ziemi przemyskiej, oraz liczna publiczność wśród której delegat namiestnictwa r. dw. Dr Fedorowicz i prezydent miasta Dr Leo. Zwłoki złożono w ziemi na cmentarzu rakowickim.

Wiadomości osobiste. Radca dworu i dyrektor kolei państwowych p. Horoszkiewicz wyjechał dzisiaj w sprawach służbowych do Wiednia.

Losowanie dzieł sztuki między członków krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w pałacu sztuki we czwartek dnia 25-go marca b. r. przedpołudniem.

„Książę Niezłomny.“ Na poniedziałkowe przedstawienie „Księcia Niezłomnego“ w teatrze miejskim z występem p. Tarasiewicza, kasa wysprzedała już prawie wszystkie bilety. Pozostała znikoma reszta, jest jeszcze do nabycia przy kasie teatralnej.

Z teatru miejskiego. „Inez de Coimbra“ Larsena grana będzie w niedzielę po raz drugi. — Na przedstawieniu popołudniowem ukaże się niegrana od kilku miesięcy komedya Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“.

W poniedziałek „Książę niezłomny“ Calderona-Słowackiego.

Ze sceny ludowej. Czwartkowy pierwszy gościnny występ pp. Adolfiny Zimajer i Heleny Zimajer-Rapackiej zainteresował szerokie sfery publiczności krakowskiej — o czem najlepiej świadczyła przepełniona widownia. — Scena ludowa wystawiła wesołą farsę Hennequina p. t. „Sposób na mężów“, określoną na afiszach nazwą wodewilu, prawdopodobnie z tytułu gęsto przeplatanej akcyi śpiewami, kupletami i muzyką. Zespół teatralny dostrajał się w miarę sił do swych gości i przyznać należy, z sytuacyi tej wybrnął zwycięsko.

Przodowały naturalnie nasze popularne „Zimajerki“. P. Adolfina w charakterystycznej roli „ciotki“ gwiazdy teatralnej Thei święciła prawdziwe tryumfy. — W kupletach swych pełnych werwy i komizmu była niezrównana. Najbardziej podobał się kuplet o pogoni za ks. Nihun oraz kuplet w ostatnim akcie zawsze aktualny o ile się wspomina o „panach wzdychających“. Pani Zimajer-Rapacka była piękną, pełną wdzięku markizą, a odtworzenie tej roli posiadało wszelkie cechy artyzmu. Pp. Cholewicz, Sarnowski i Turski wybornie umieli utrzymać się w właściwym charakterze, z pań zaś współgrających należy podkreślić bardzo udatnie pojętą rólkę p. Chrabczyńskiej, oraz rolę tancerki przez p. Grabowską.

Jak dyrekcya teatru ludowego nas informuje, powtórzoną będzie powyższa farsa dzisiaj oraz jutro na wieczornem przedstawieniu — naturalnie z gościnnym występem pp. A. Zimajer tudzież Zimajer-Rapackie. Natomiast niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni operetka p. t. „Wesoła dwójka“.

Najbliższe koncerty. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: W myśl swej zasady wprowadza dyrekcya koncertów krakowskich w niedzielę dnia 7 b. m. znowu dwie młode i obiecujące siły polskie. Pianistka p. Zofia Ciborowska była uczenicą Michałowskiego i w Warszawie występowała z powodzeniem niejednokrotnie. Eugenia Kieszkowska, mezosopranistka jest uczenicą Reszkego, co samo przez się rekomenduje ją jako siłę godną uwagi. Koncert niedzielny jest ostatnim z popularnych solistowskich w tym sezonie.

We środę dnia 10 bm. wystąpi artystka opery wiedeńskiej p. Laura Hilgermann, wyręczając koleżankę swą p. Grete Forst, która z powodu choroby nie mogła odbyć koncertu, zapowiedzianego na dzień 1 marca. Przez tę zmianę pozna Kraków jedną z najbardziej cenionych sił opery nadwornej, artystkę, która dzięki niezwykłej sile i jędrności swego głosu podtrzymuje cały repertuar partyj mezosopranowych. — Na koncert ten ważne są bilety z datą 1-go marca.

Czwarty popularny koncert symfoniczny odbędzie się w niedzielę 14 bm.

Na „wieczór autorów.“ który odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. w „Czytelni akademickiej“ im. A. Mickiewicza (ul. Reformacka l. 3, I. p.), składa się następujący program: Lubertowicz: „Ku szczytom.“ Korolewicz: fragmenty z „Popiela.“ Turek: Poemat dram. Cz. I. „We śnie.“ Relidzyński: „Z poezyi niewydanych.“ Szantroch: Liryki: Fragmenty serdeczne. Kalec: „Śmierć.“ Piasecki: „Nowela.“ Zegadłowicz: „Dzwony.“ Romanowicz: „Godzina smutku.“ Motyka: Z Cyklu: dzieje Syzyfa. Orłowski: „Z pieśni ludowych.“

Początek o godzinie wpół do 8 wieczór. Wstęp 50 hal., pp. akademicy i członkowie Czytelni 30 hal.

Druga wycieczka artystyczna poświęcona malarstwu pod kierunkiem Dra Tadeusza Szydłowskiego, odbędzie się w niedzielę o 10 rano do Muzeum narodowego.

Bilety w cenie 30 hal. nabywać można w biurze uniwersytetu ludowego lub w kasie przed wejściem do muzeum.

Odczyty. W domu Stowarzyszenia nauczycielek przy ul. Karmelickiej l. 35 II p., odbędą się dla członków i wprowadzonych przez nich gości odczyty o godzinie 5 popołudniu: dnia 7 b. m. „Z dziedziny pedagogii doświadczalnej“, d. 14 „Rozwój pamięciowy u dzieci“, dn. 28-go „O wychowaniu narodowem“ (według Fouillée). Ostatnie dwa odczyty wypowie p. Eleonora Rudnicka. Wstęp bezpłatny.

Odczyt X. prof. Dra Chotkowskiego o stanowisku Maryi Teresy do Stolicy św. po rozbiorze Polski, który odbędzie się w auli uniw. we wtorek dnia 9 bm. o godz. 5 wieczorem, na dochód najuboższych kościółków w kraju, budzi nadzwyczajne zainteresowanie — i większa część biletów jest już rozkupiona.

Uczony prelegent, który właśnie ukończył obszerne dzieło o M. Teresie, zaznajomi słuchaczy z mnóstwem nieznanych dotąd szczegółów z życia i spraw tej monarchii, gdyż archiwa wiedeńskie, z których dotychczas nikt nie korzystał, dostarczyły mu obfitych źródeł do historycznych studyów z czasów energicznych rządów matki Józefa II.

Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A-B, oraz przy wejściu na salę.

„Na Wawelu a na Kremlu.“ Pod tym tytułem wygłosi w piątek docent Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Wacław Sobieski, odczyt w auli Collegi Novi. Dochód przeznaczony na cele krakowskiego „Tow. oświaty ludowej“. Początek odczytu o godzinie 5 popołudniu. Bilety nabywać można w księgarni „Spółki wydawniczej“ po 1 koronie, akademickie po 20 hal. Nie ulega wątpliwości, że tak osoba prelegenta, cenionego młodego historyka, jak temat i cel odczytu ściągną we wtorek liczną publiczność do auli uniwersyteckiej.

Prof. Dr Buzek wygłosi w niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 5 popołudniu w „Zjednoczeniu“ odczyt p. t. „Zadanie młodzieży ze względu na obecne położenie naszego narodu.“ Wstęp dla członków 20 hal., dla gości 50 hal.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie w niedzielę dnia 7 marca o godzinie 4 popołudniu w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12, II p.). P. Mayówna Jadwiga, prof. sem. naucz. żeńsk., będzie mówiła: „O szkołach i metodach nauczania w Anglii“ na podstawie własnych spostrzeżeń, poczynionych w czasie naukowej podróży po Anglii. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 7 marca o godzinie 3 popołudniu wykład dla uczniów p. t. „Polska w obrazach świetlnych“ (ciąg dalszy) z objaśnieniem p. Orszulskiego. Wstęp za okazaniem biletu całorocznego (cena 20 h.), wstęp jednorazowy 10 h.

Z etnografii. W niedzielę 7 bm. wygłosi w „Czytelni akademickiej“ p. Fr. Gawełek odczyt p. t. „Na czem polega zadanie naszej etnografii“? Prelegent wykaże dzisiejszy nasz stan etnograficzny, wykaże wpływ motywów ludowych na twórczość najwybitniejszych naszych pisarzy, odbicie się pieśni ludowej w muzyce i wspomni pokrótce o odbiciu motywów ludowych w malarstwie, wykaże zanik zwyczajów i obyczajów ludowych, oraz poda środki, jakimi można uchronić przed wieczną zagładą to, co nam dawniej było święte, drogie, co było „świątnicą,“ w której naród złożył swe skarby. Początek odczytu o godzinie 8 wieczorem. Goście mile widziani.

Alkohol i prostytucya a choroby weneryczne i gruźlica, pod tym tytułem w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w uniwersytecie nr. sali 62, staraniem Towarzystwa „Ethos“ odczyt profesora Emila Wyrobka.

Wstęp tylko dla mężczyzn. Cena biletu 20 halerzy.

Młodzież szkół średnich nie będzie dopuszczoną.

Mamy nadzieję, że wielka doniosłość tematu i osoba prelegenta ściągną licznych słuchaczy.

Chwalebny konkurs. Liga P. P. rozesłała Izbom przemysłowym i handlowym oraz Izbom rękodzielniczym do zaopiniowania projekt wprowadzenia systemu konkursowego odznaczania i premiowania przemysłowców i rękodzielników, za punktualne wykonywanie dostaw i zamówień.

Projekt ten inż. Żeleńskiego z Krakowa wychodzi z założenia, że jednym z ujemnych objawów w życiu przemysłowem naszego kraju — tamującym w znacznej mierze akcyę ogólną, a zwłaszcza propagandę agitacyjną na rzecz zbytu wyrobów krajowych — jest utyskiwanie ogółu konsumentów na niepunktualne wykonywanie zamówień i dostaw — czemu przeciwdziałać należy zdaniem projektodawcy przez odznaczanie i premiowanie wyróżniających się punktualnością dostawców.

Konkurs ogłoszony z końcem jednego roku kalendarzowego trwać ma według projektu inż. Żeleńskiego przez cały następny rok; przy końcu roku miałaby ogłaszać L. P. P. listę ubiegających się o odznaczenie i wzywać ogół odbiorców do wnoszenia ewentualnych zarzutów. Wniesione w danym razie zarzuty mogą być odparte i usprawiedliwione, poczem następuje ocena konkursu ze strony poważnego grona jurorów — jako organu doradczego Ligi P. P. i przyznanie i ogłoszenie odznaczeń.

Otrzymujemy następujący komunikat: „Opracowując Studyum historyczne, jakie niebawem zostanie wydane w dwóch tomach pod tytułem: „Jakób Jasiński — generał wojsk polskich“, zwracam się z gorącą prośbą do osób, któreby posiadały jakieś dane lub wiadomości, przyczyniające się do oświetlenia pięknej postaci obrońcy i bohatera, o łaskawe nadesłanie mi takowych pod moim adresem: Kraków, Rynek 17.

Stanisław Jasiński.

Żyd-oszust-wyzyskiwacz. Zgłosiła się dziś w naszej redakcyi służąca Wiktorya Migdał, ze skargą na bezczelne wprost oszustwo dokonane na jej osobie przez Żyda, Jakóba Fischera, właściciela domu spedycyjnego w Szczakowej. — Rzecz przedstawia się następująco: Migdałówna służyła u Fischera, ponieważ jednak służba jej się nie podobała, podziękowała za nią 15 ubiegłego miesiąca. Żyd Fischer jednak puścić jej nie chciał, a kiedy ona mimo tego stosownie do wypowiedzenia 1 bm. służbę opuściła, Żyd Fischer zatrzymał jej całą miesięczną zapłatę i kufer z rzeczami. Migdałowa przybyła więc do Krakowa i stąd zażądała przysłania jej kufra i należnej miesięcznej pensyi. Żyd kufer wysłał, ale za zaliczką 11 koron, które Migdałówna, chcąc odebrać kufer uiścić musiała, ale zapłaty miesięcznej nie otrzymała.

W ten sposób Żyd Fischer nie tylko zatrzymał Migdałównej bezprawnie całą miesięczną zapłatę, ale wymusił na niej jeszcze 11 koron jako zaliczkę za przesłany kufer. Wedle naszych informacyi, zasięgniętych w tej sprawie od drugiej osoby, podobne bezczelne oszustwa w tej lub innej formie, i wymuszenie na służących są stałym procederem Żyda Fischera ze Szczakowej. Zwracamy na tego „ptaszka“ uwagę prokuratoryi państwa.

Napad bandycki w Krakowie.

Niebywały w dziejach naszego miasta wypadek zaszedł w dniu wczorajszym. Dokonano bowiem napadu bandyckiego w jednej z uajruchliwszych ulic, a do tego w porze przedwieczornej, oraz niemal w oczach wielu osób.

Mianowicie około godziny wpół do 7 wieczór do mieszkania Izaaka Grajowera, właściciela kantoru wymiany pieniędzy, przy ul. Zwierzynieckiej pod l. 18 w oficynach na pierwszem piętrze, wpadło nagle czterech drabów. Działo się to w chwili, gdy Grajower, jego żona Małka i wychowanica 22-letnia Rachela Brandsdorfer, siedzieli przy kolacyi szabasowej. Pierwszy wpadł jakiś mężczyzna, mający usta i nos przewiązane chustką kolorową i zawoławszy: „Tu jest moja żona,“ — strącił na ziemię kandelaber ze świecami, chcąc pogrążyć pokój w ciemnościach. Nie zauważył atoli drugiego świecznika wiszącego u powały. Nie było jednak już czasu na gaszenie tegoż, więc rzucił się drab na starego Grajowera. Między napastnikiem, mężczyzną w sile wieku a Żydem, starcem 65-letnim wywiązała się walka.

Równocześnie do pokoju wpadło trzech innych drabów. Jeden z tych rzucił się na Grajowerową i począł ją dusić, dwaj zaś zwrócili się do Brandsdorfównej i bijąc ją, domagali się wskazania miejsca, gdzie Grajower przechowuje pieniądze.

Nie wiedzieli jednak napastnicy, że w sąsiadującej z pokojem kuchni, znajduje się jeszcze służąca, Szyfra Dann, 24-letnia dziewczyna. Ta spała wprawdzie, zbudzona jednak hałasem, poczęła bić pięściami w zamknięte drzwi od sieni. Wówczas zauważyli ją rabusie. Więc jeden wpadł do kuchni, a przewróciwszy dziewczynę, począł dopytywać się, gdzie pieniądze. Dannówna jednak używszy całej swej siły wyrwała się napastnikowi i wybiegła na podwórze, wołając: „Pomocy! Grajowerów mordują“! Widząc tak niepomyślny obrót, jeden z rabusiów wydobył rewolwer i strzelił za służącą; chybił jednak. Za to huk broni palnej zwabił domowników.

Bandytom nie pozostawało wówczas nic innego do uczynienia, jak chronić się ucieczką. Porzucili więc swe ofiary i zbiegli na dziedziniec. Lecz tu napotkali na przeszkodę, mianowicie domowników, którzy zastąpili drogę uciekającym. Znowu więc jeden z bandytów dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie w stronę goniącego szewca Flakowicza. Szczęściem strzały nie uczyniły szkody nikomu, jednakże przerażeni domownicy ustąpili, pozwalając zbiedz bandytom.

Za bramą rozbiegli się bandyci w dwie strony: jeden ku plantom i śródmieściu, trzej zaś w stronę przeciwną, w ul. Felicyanek. Przechodnie starali się wprawdzie uciekających przytrzymać, lecz nie udało im się to, a nawet rabusie obalili ścigających na ziemię. Tak bandyci przepadli nie ścigani — policyanta bowiem nie było w pobliżu ani jednego, mimo, że w pobliżu znajdują się koszary komendy oddziału tejże.

Natomiast przybyli na miejsce wypadku dwaj ajenci policyjni, przechodzący w pobliżu pp. Hradecki i Chojnacki i obaj rozpoczęli bezzwłocznie śledztwo, zawiadamiając o napadzie dyrekcyę policyi. Po zjawieniu się komisarza policyi p. Krupińskiego i inspektora p. Bronisława Karcza, przystąpiono do przesłuchania Grajowerów, Brandsdorfowej i służącej, czemu obecni byli: dyrektor policyi Dr Flatau, radca policyi Swolkien i nadkomisarz Dr Broszkiewicz. Równocześnie kilkunastu agentów policyjnych rozesłano na miasto w pościgu za zbrodniarzami, Grajowerowie bowiem, którzy w napadzie nie odnieśli poważniejszych obrażeń a tylko Grajowerowa zemdlała z przestrachu, — podali dość dokładny rysopis napastników. — Przesłuchano też domowników, ci bowiem od szeregu dni już spotykali w domu Grajowerów jakichś mężczyzn, kręcących się po podwórzu.

Według opisu Grajowerów, trzej napastnicy byli ludźmi dostatnio ubranymi, o wyglądzie dość inteligentnym, natomiast czwarty zdradzał pochodzenie robotnicze; wszyscy byli wzrostu średniego.

Napad — dzięki przytomności służącej — nie powiódł się; rabusie bowiem nie zdołali nic zabrać. Natomiast w spiesznej ucieczce pozostawili kalosze i chustkę — którą zerwał z twarzy jednego napastnika Grajower.

Śledztwo policyjne nie przyniosło dotąd żadnego rezultatu, choć zaangażowano don wszystkich agentów policyjnych w liczbie kilkudziesięciu i kilkunastu komisarzy. Kieruje śledztwem komisarz p. Krupiński przy pomocy inspektora p. Bronisława Karcza.

Policya niezależnie od śledztwa w Krakowie i na przedmieściach, rozesłała wszędzie rysopis bandytów do komór granicznych oraz wszystkich okolicznych posterunków żandarmeryi.

Z Kraju.

Rozbój socyalistyczny przed sądem. Przed trybunałem karnym we Lwowie toczyła się we czwartek rozprawa przeciw czterem socyalistycznym agitatorom: Szpakowi, Miśkiewiczowi, Hupałowi i Blausteinowi, którzy w dniu 2-go marca 1908 podczas wyborów napadli na lokal wyborczy stronnictwa narodowo-demokratycznego i pobili tamże się znajdujących agitatorów wszechpolskich, między innymi bar. Battaglię. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Szpaka za zbrodnię gwałtu publicznego, lekkiego uszkodzenia ciała i pochwalania czynu karygodnego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i na ponoszenie kosztów postępowania karnego, schodząc poniżej zwykłego wymiaru kary ze względu na rodzinę zasądzonego.

Resztę obwinionych uwolniono od winy i kary.

Zamach morderczy. Na Ludwika Bucznara z Chorostkowa napadł we Lwowie nieznany sprawca o g. 10 w. w Rynku, chcąc go ograbić z pieniędzy. Kiedy Bucznar uchwycił złodzieja za rękę, ten wyciągnął rewolwer i strzelił raniąc go w skroń. Rabuś zbiegł, a rannego opatrzyło pogotowie, wyjąwszy kulę, która na szczęście utkwiła tuż pod skronią.

Śmiertelne zaczadzenie. (Kor. wł.) Z Czarnego Dunajca donoszą nam: Wypadek, jaki zdarzył się u nas onegdaj, poruszył całe miasteczko. Oto wskutek nieostrożności służącej, która napaliła w piecu węglami, a następnie zatkała, uległ zaczadzeniu kontrolor tut. urzędu podatkowego Wojciech Szaflarski, tudzież jego żona, z którą jako wdowiec i ojciec trojga dzieci — ożenił się dopiero przed dwoma tygodniami. Zawezwany lekarz na miejsce wypadku skonstatował u Szaflarskiego śmierć; Szaflarską zaś zdołano przyprowadzić do życia, która jednakże przytomności dotychczas jeszcze nie odzyskała.

Piękne dzieło. (Kor. wł.). Z Trzebini piszą nam: Podzielam się z miłą wiadomością, iż Rada gminna na posiedzeniu dnia 4 bm. uchwaliła 10 głosami przeciw 3 żydowskim 4000 kor. jako udział na Spółkę spożywczą, którą założyliście u nas przed 3 tygodniami z X. Minkińskim. Jestto ładny przykład do naśladownictwa dla innych gmin. Wasz.

Uczmy się od Żydów, jak bronić swoich. (Korespondencya własna). W gminie Grojec przy Krzeszowicach jest zaledwie 3 Żydów (rzadkość w Galicyi) — jeden dzierżawi karczmę od obszaru dworskiego; drugi ma sklepik; trzeci, nazwiskiem Mendel Wdowiński, ma również sklepik z różnymi towarami, a przy tem sprzedaje na flaszki napoje alkoholowe o każdej porze dnia i nocy. To też nic dziwnego, że po nocach, zwłaszcza w lecie, wesoło bywało w Grojcu, bo nie jeden z robotników składał haracz Wdowińskiemu, a jak słychać, wielu z Grojczan zadłużyło się u niego. Musi mu się wogóle dobrze w Grojcu powodzić, jeżeli cały jego majątek nie przenosił 1200 kor., a dzisiaj po kilku latach liczą go na 20.000 koron. Otóż sprytny Żydek kupił przed kilku laty od gminy dom w środku wsi, przy samej szkole, stojący na placu gminnym. Dzielni Grojczanie uchwalili na radzie gminnej, aby Wdowiński przeniósł swój dom z placu gminnego, który nie był jego własnością. Na wiadomość o tem wszyscy Żydzi z okolicy narobili krzyku. Z Alwerni, z Trzebini, a nawet z Chrzanowa Żydzi różnymi sposobami, a nawet groźbami starają się teraz wpłynąć na wójta i radnych gminnych, aby Wdowińskiego nie ruszali, bo mu tak dobrze jest w Grojcu. Niejaki Weinheber, Żyd, z Krzeszowic, dzierżawca kopalni glinki ogniotrwałej w Grojcu, zagroził nawet, że nie przyjmie do pracy w swojej kopalni nikogo z Grojca i że nie pozwoli gospodarzom z Grojca odwozić tej glinki do stacyi kolejowej, aby nie mieli zarobku.

Oto — jak bardzo jesteśmy pod władzą Żydów na naszej własnej ziemi. Jest nadzieja jednak, że Grojczanie nie ulękną się Żydów i na swojem postawią. Jeden z prenumeratorów.

Bochnia. (Kor. wł.) Dla dziewcząt. Dyrektor krajowego młyna solnego w Bochni, p. Lipski, założył w tych dniach czytelnię dla dziewcząt w młynie zajętych. Czyn ten obywatelski zasługuje na podniesienie. Z czytelni korzysta koło 50 dziewcząt, które po pracy schodzą się w jej lokalu na pogadanki, odczyty, czytanie gazet i odpowiednie zabawy. Pięknej pracy pp. Lipskich pomagają czynnie panie: Skoczylasówna, Bogdanowiczowa i inne.

Liga pomocy przem. w Bochni zaznacza swoje istnienie coraz skuteczniejszą działalnością nie tylko w mieście, ale i okolicznych wsiach, w których przez pogadanki, odczyty i wykłady zaznajamia lud z wytwórczością krajową i bojkotem towarów pruskich.

Nowy Targ. (Kor. wł.). Bankructwa żydowskie. Od pewnego czasu poczyna się wśród naszych Żydków nie małe zamieszanie. Przed kilku dniami ogłosiła niewypłacalność żydowska

Józef Massar W KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15, poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: **w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d.,** jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. **Towar doborowy. Ceny umiarkowane.**

fabryka wapna Mendlerów w Rogoźniku pod Nowym Targiem, obecnie zaś zbankrutował najstarszy tutejszy kupiec Samuel Hammerschlag. Passywa Hammerschlaga, który zbiegł do Ameryki, wynoszą około 100.000 koron, a ręczycielami jego byli przeważnie współwyznawcy, jak również kilku gospodarzy katolików z miasta.

Fabryka wapna w Rogoźniku przeszła obecnie w ręce polskiej spółki „Dudziński, Nowotny i Rajski“, która dla zwalczania konkurencyi nabyła równocześnie wapiennik w Szaflarach.

Wycieczka dd Włoch, urządzona przez Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie odbędzie się w czasie od 1 do 25 kwietnia b. r. W programie zwiedzenie Wiednia (2 dni), Florencyi (3 dni), Rzymu (3 ostatnie dni Wielkiego Tygodnia), Neapolu (2 dni), wycieczka na Capri i Wezuwiusz, Wenecyi (3 dni), Fiume-Abazyi grot w Gostojnej (Adelsberg) i Budapesztu (2 dni).

W wycieczce mogą brać udział niecżłonkowie Klubu tak panowie jak panie za opłatą 10 kor. od osoby.

Koszta wycieczki t. j. podróży wraz z skromnem utrzymaniem i hotelami wyniosą najmniej 250 kor. (100 rubli) od osoby. — Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 marca.

Wszelkich informacyj udziela listownie pan Stanisław Żychliński, słuchacz politeczniki, — Lwów, ul. K. Boczkowskiego l. 16.

Uczestnicy wycieczki wyjadą ze Lwowa dnia 31 marca o godz. 7 wiecz. W wycieczce można brać udział także częściowo.

Ze świata.

Radjum w Druskiennikach Sensacyjne odkrycie radium w źródłach druskiennickich zainteresowało, jak donoszą pisma warszawskie, badaczy naukowych we Francyi.

Onegdaj bawili w Warszawie w przejeździe do Druskienik prof. Dr E. Nordin, znany balneolog paryski, ze swym asystentem p. J. Soure. Wybierają się oni do Druskienik w celu zbadania źródła na miejscu. P. Nordin zamierza napisać monografię wszystkich miejscowości leczniczych, zawierających radium.

Śmierć 6 osób z zaczadzenia. Wczoraj zrana w Kijowie zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 6 włościan ze wsi podmiejskich Gurowszczyzny i Kisielówki. Włościanie ci przybyli do Kijowa na zarobek, wywozili mianowicie śnieg z ulic miejskich. Nie chąc tracić czasu na powracanie wieczorem do wsi, włościanie pozostawali na noc w mieście, zająwszy w liczbie 7-iu duży pokój z sienią. Z wieczora włościanie mocno napalili w piecu i po wieczerzy położyli się spać, umówiwszy się poprzednio ze stróżem, aby ich o godzinie 4 zrana obudził. Stosownie do umowy stróż o oznaczonej godzinie zaczął stukać do drzwi pokoju włościan, gdy ci jednak na kilkakrotne stukania nie odpowiadali, wszczął popłoch. Drzwi, prowadzące do pokoju włościan wyłamano, a wtedy zauważono, że w pokoju jest ogromny czad, a wszyscy włościanie najspokojniej w świecie śpią sobie. Powynoszono ich na świeże powietrze, wezwano Pogotowie, ale to zdołało jednego tylko włościanina—Szylenkę — do życia przywrócić. Pozostałych 6 z zaczadzenia umarło.

„Rozpruwacze“ w r. 1820. Nic nowego pod słońcem, nawet forma zbrodni, brana na karb obecnego zepsucia i zwyrodnienia, już się przejawiała przed stu laty niemal. W marcu roku 1820 Szarlota Szyllor pisze z Wejmaru do swego przyjaciela majora von Knebel, opowiadając mu o potwornych zamachach, które się zdarzały w tym czasie w Paryżu. Niewykryci mordercy, przezywani wówczas „piqueurs,“ napadali wieczorami na ulicach kobiety, idące same i zadawali im ciosy, zwykle śmiertelne, nożem czy też sztyletem, ukrywanym w ręku lub w lasce. Ciosy bywały zadawane z tyłu, w kark. Trwało to kilka tygodni. Nagle ustało i nie zdołano wykryć sprawców. Podobne wypadki zdarzyły się również w Londynie, Bruksellі, w Hamburgu i Monachium.

„Polnische Post“ Nr. 9 (Wiedeń), Artykuł wstępny zbija twierdzenie, jakoby baron Bienerth był nieprzyjacielem parlamentaryzmu i pragnął wyłączyć Radę państwa od ustawodawczej pracy. W części politycznej numeru znajdujemy również zajmujący wywiad z posłem chrześcijańsko-socyalnym Drem Pattai'em i artykuł uzasadniający dopuszczalność emisyi biletów państwowych bez uprzedniej uchwały Izby poselskiej. — W części gospodarczej poruszona jest kwestya organizacyj rafineryj nafty. W odcinku fejletony Dra Goldscheidera o Sieroszewskim.

Z życia towarzystw.

Z Sodalicyi akademickiej. Miesięczne nabożeństwo marcowe Sodalicyi odbędzie się w niedzielę dnia 7 marca o godzinie 9 rano w kaplicy ks. kardynała (ul. Franciszkańska — pałac biskupi).

Zebranie towarzyskie, połączone z odczytem p. M. Kaszyczkiego „Z podróży do Rzymu“ w poniedziałek 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem. — Sienna 5.

W Kółku filologicznem U. U. J. odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 10 rano odczyt p. F. Hajduka p. t. „Listy prywatne greckie.

Tow. Wzajemnej pomocy studentów politechniki we Lwowie jako Towarzystwo wyłącznie humanitarne skupia liczną grupę kolegów niezamożnych. Wiadomo, jak ciężkiem jest w obecnych warunkach życie akademickie, jak utrudnioną nauka, zwłaszcza wtedy, gdy naprôżno się szuka zarobku. Wyszukiwaniem zajęć dla tych kolegów zajmuje się w Towarzystwie naszem stworzona w tym celu komisya zarobkowa. Ona też zwraca się niniejszem do gron profesorskich szkół średnich i zakładów naukowych, do kierowników biur inżynierskich i technicznych, wreszcie do samego społeczeństwa z gorącą prośbą, by kiedy znajdzie się odpowiednie zajęcię, jak: lekcye, przygotowanie do egzaminów, praca biurowa, rysunki techniczne, pomiary i t. p. — czy we Lwowie, czy na prowincyi, zechcieli łaskawie zgłosić to do komisyi.

Adres: Lwów, Politechnika, Komisya zarobkowa Tow. Wzaj. Pomocy.

Z Tow. Wielkopolan. Zapowiedziane nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się we wtorek dnia 9 marca o godzinie 8 wieczorem przy ul. Karmelickiej l. 4, I p.

Z Eleuteryi W niedzielę 7 bm. wygłosi p. Mieczysław Zielenkiewicz w nowym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 9, parter, odczyt p. t. „Czego chcę od Was?“

Początek o godzinie 7 wieczorem. Po zebraniu zabawa towarzyska, urozmaicona śpiewem, deklamacyą i monologami. Wstęp bezpłatny.

Stowarzyszenie katol. pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Antoniego odbędzie w niedzielę 7 b. m. w lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej L. 19 doroczne Walne Zgromadzenie, na które wszystkich członków zaprasza Wydział.

Z Tow. „Bratniej pomocy“ kelnerów. Na odbytem Walnem Zgromadzeniu w dniu 13 z. m. prezesem Towarzystwa został ponownie jednogłośnie wybranym p. Ludwik Franczek, zaś na pierwszem posiedzeniu wydziału z dnia 4 bm. wybrani zostali: wiceprezesem — p. St. Byrski, sekretarzem — p. W. Kapusta, skarbnikiem — p. J. Bajorski, kontrolorem — p. Jul. Streit, bibliotekarzem p. W. Paszkiewicz, chorążym p. Wł. Hajto.

Z odbytego balu w dniu 9 lutego przyniósł czysty dochód kwotę 561 K 12 h, którą to kwotę przeznaczono na budowę własnego domu, szkołę zawodową i fundusz Towarzystwa; Komitet balowy poczuwa się do miłego obowiązku wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia balu i uzyskania tej dosyć pokaźnej sumy złożyć na tej drodze serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“. — Za wydział Towarzystwa: Prezes, L. Franczek; sekretarz, W. Kapusta.

Z krak. Klubu szachistów. Z dniem 7 marca b. r. rozpoczyna się w lokalu własnym Klubu w kawiarni p. Bisanza nader interesujący turniej o tytuł „mistrza“ w grze szachowej między pięcioma najwybitniejszymi graczami Klubu. Nagród jest trzy; I nagr. tytuł mistrzowski i 50 kor., II nagr. 30 kor., III nagr. 20 k., za najpiękniej przeprowadzoną partyę 15 kor. Wydział klubu nawiązał przytem rokowania z jednym z wybitnych szachistów europejskich, bawiącym chwilowo w Petersburgu na turnieju, aby tenże wracając, wstąpił do Krakowa i zmierzył się z tutejszymi graczami. Bliższe szczegóły zostaną później podane.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Na wczorajszem posiedzeniu miesięcznem po przyjęciu nowowpisanych członków, zawiadomił członek wydziału prof. Ziobrowski, że rozdanie premii kwiatowych dla miejscowych członków nastąpi w Wielki czwartek 8 kwietnia, dla zamiejscowych zaś premij w drzewkach owocowych, jak corocznie, w jesieni. Następnie prof. Ziobrowski miał wykład o nowych nawozach azotowych i ich zastosowaniu. Prelegent nadmienia o saletrze chilijskiej, której pokłady w Chilii wydają rocznie $1^1/_{10}$ mil. ton, nowo odkryte zaś pokłady wystarczą na jakie 200 lat, dalej wspomina o siarczanie amonu, wyrabianym zupełnie sztucznym sosobem ze sadzy i dymu z kominów (z węgli kamiennych), o azotanie amonowym dotychczas zbyt kosztownym, wapnie azotowem i saletrze wapniowej, wreszcie o azotanie wapniowym Zajmujący wykład objaśnił prelegent odnośnymi okazami. P. Schenker i Pol zwrócili uwagę na okoliczność, iż w produkcyi azotu położył wielkie zasługi nasz rodak Polzeniuss, którego wynalazek został opatentowanym. P. Pol przedstawił okazy pierwiosnków („Primula“) o niezwykle wielkich kwiatach (4 cmtr. średnicy), tudzież kwitnący storczyk „Dendrobium nobile“ który rośnie na drzewach.

Po zakończeniu zwykłego posiedzenia nastąpiło Walne Zgromadzenie. Protokół odczytany z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez dyskusyi, również sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły, które poprzednio już członkom rozesłane zostało. W imieniu komisyi kontrolującej podnosi p. Schenker pomyślny wynik zakładu sadowniczego Glinka, co jest, główną zasługą pp. Brzezińskiego i Gabryla, niemniej korzystnie przedstawiają się rachunki Towarzystwa ogrodniczego. Nad uwagami pana Polaćco do kilku pozycyj sprawoz. rachunkowego, odbyła się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział z wyjaśnieniem pp. Schenker, prof. Janczewski, Müldner, Brzeziński, Romanowski i Ziobrowski. — Komisya rewizyjna pozostała w tym samym składzie, jak w roku ubiegłym. P. Schenker wnosi o ściślejsze przeprowadzenie ustawy o czyszczeniu drzew owocowych na wiosnę; wniosek ten przekazano wydziałowi, poczem posiedzenie zamknięto.

Wspólna adoracya męska Przenajświętszego Sakramentu odbędzie się w niedzielę dnia 7-go marca b. r. popołudniu od godziny 3—4 w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku.

Ś. p. Konstanty M. Górski znany poeta, nowelista, krytyk artystyczny i profesor historyi sztuki w Akademii Sztuk pięknych, umarł dziś w nocy w Krakowie, w 46 roku życia. Przedwczesny zgon utalentowanego i sympatycznego pisarza obudził szczery żal w Kołach literackich naszego miasta. Ożeniony z panną Chłapowską z Wielkopolski, pozostawił zmarły dwóch nieletnich synków. Pamięci śp. Górskiego poświęcimy niebawem obszerniejsze wspomnienie.

Śp. Ambroży Mironowicz, magister farmacyi, b. aptekarz, obywatel, asesor i radny m. Andrychowa, b. senior Gremium aptekarzy okręgu wadowickiego, członek wielu Tow. etc., przeżywszy lat 95, zmarł dnia 6 bm.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 „Moralność pani Dulskiej“ (ceny do połowy) — o godzinie 7-ej wieczorem „Inez de Coimbra“.

Poniedziałek. „Książę Niezłomny“, trag. w 9 obrazach Calderona de la Barca, przekład wierszem J. Słowackiego, na dochód Tow. oświaty ludowej (jedyny występ M. Tarasiewicza).

Wtorek. „Inez de Coimbra.

Środa. „Małgorzatka“.

Czwartek. „Car Samozwaniec“.

Piątek. „Noc listopadowa“.

Sobota. „W latarni“, dramat w 3 akt. Z. Wójcickiej-Chylewskiej.

Niedziela o godz. 3 popłudniu „2×2=5“ (ceny zniżone do połowy) — o godzinie 7 wiecz. „W latarni“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6). W poniedziałek dnia 8, środę 10 i w piątek dnia 12 bm. Doc. Uniw. Jag. Dr Roman Dyboski: o Miltonie (3 wykłady).

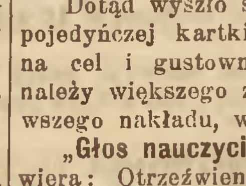
NA PROWINCYI, w niedzielę d. 7 b. m.

Biała. Prof. Wawrzyniec Magiera: Poddaństwo w Niemczech i w Polsce w w. XVIII (sala „Czytelni polskiej“ g. 4).

Nowy Sącz. Prof. Maryan Piątkiewicz. Liryka Cypryana Norwida (sala kasynowa, o godzinie 5 popołudniu).

Sucha. Prof. Dr Zdzisław Jachimecki. Fryderyk Chopin (sala „Sokoła“ o godzinie 4-tej popołudniu).

Dwa pewne środki przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy



Mydło „lecznicze“ MALINOWSKIEGO z zapachem wody kolońskiej

Philodermine (cena 70 hal.)

Skutek nie zawodny, lecz żądać wyrobów MALINOWSKIEGO.

Kronika literacko-artystyczna.

Mały światek. Doskonale redagowane pismo dla dzieci, wychodzące we Lwowie „Mały Światek“ drukuje obecnie nagrodzoną na konkursie rozprawę panny Maryi Bogdanikowej „Lata dziecięce Słowackiego“ — doskonale zastosowaną do pojęć młodych Czytelników.

Na dochód krak. Oddz. Tow. Ośw. Lud. wyszły nakładem tegoż oddziału kartki korespondencyjne. Wykonane w drukarni W. L. Anczyca, zaopatrzone firmą krak. Towarzystwa Oświaty Ludowej, zaopatrzone są na stronicy adresowej w jednej połowie wyjątkami z najcelniejszych utworów poetyckich.

Dotąd wyszło sześć gatunków kartek. Cena pojedyńczej kartki wynosi 5 hal. Ze względu na cel i gustowne wykonanie spodziewać się należy większego zbytu. Po wyczerpaniu pierwszego nakładu, wyjdą jeszcze dalsze serye.

„Głos nauczycielstwa ludowego“ nr. 4 zawiera: Otrzeźwienie. — Nasze loty. — Jakie zalety posiadać i co umieć powinien dobry wychowawca. — Związkowa fabryka zeszytów. — Typy szkolne i seminaryjne. — Sprawozdanie z III Zjazdu delegatów krajowego Związku naucz. lud. — Wiadomości bieżące.

Prenumerata całoroczna 5 kor., półroczna 2 kor. 50 hal. Adres Redakcyi: Powiśle 4, adres administracyi: Kanonicza 19. Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Widmo wojny.

Oficyalny tekst noty serbskiej, która ma powierzyć rozstrzygnięcie sporu austro-serbskiego mocarstwom europejskim, nie został jeszcze ogłoszony. Projekt noty oddany został Izwolskiemu do aprobaty. Jest nadzieja, że ten krok rządu serbskiego umożliwi rozpoczęcie bezpośrednich rokowań między Serbią a Austryą. Ta ostatnia żąda przedewszystkiem gwarancyi pokojowych od rządu serbskiego, nim przystąpi z nim do rokowań o odszkodowanie ekonomiczne. Austrya sprzeciwia się stanowczo bezpośredniemu połączeniu Serbii z Czarnogórą przez Sandżak. Rząd rosyjski zamierza podobno wystarać się dla Serbii o kolej w Sandżaku.

„Voss. Ztg.“ doniosła, że rząd serbski zdecydował się do odwrotu pod wrażeniem opowiadań posła rosyjsk. Sergiejewa. Sergiejew oświadczył rządowi serbskiemu, że podczas pobytu swego w Wiedniu przekonał się, iż Austrya gotową jest do wojny z Serbią i może ją w kilku dniach zmiażdżyć. Na pomoc zaś Rosyi obecnie Serbia nie może liczyć, gdyż Rosya może wysłać w pole tylko trzy korpusy.

* * *

Wiedeńska „Zeit“ donosi, że Austro-Węgry zaopatrzyły swą artyleryę w nowe armaty, których nabyto 1968. Nadto pułki otrzymały 2800 karabinów maszynowych. Koszta przygotowań wojennych wynoszą przeszło 160 milionów koron, a każdy dzień utrzymania wojska w Bośni kosztuje 130.000 koron.

Podobnie uzbrojona jest Serbia. Wybrzeże Sawy i Dunaju obwarowane jest minami. Ministerstwo wojny zamówiło w Niemczech 150 karabinów maszynowych, król Piotr wyjechał do Kragujewacz, gdyż Belgrad będzie w razie wybuchu wojny natychmiast przez flotyllę austryacką zbombardowany.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 6 marca).

Gotowa do wojny.

Berlin (Tel. wł.). Z Belgradu donoszą, że wiadomość, jakoby Serbia **zrzekła się odszkodowania terytoryalnego jest** wręcz nieprawdziwa.

Niebezpieczeństwo wojny jeszcze nie minęło. Serbia wprawdzie nie życzy sobie wojny, gdyby jednak Austrya wojnę wydała, przyjmie rzuconą rękawicę.

Zaburzenia w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że **w kilku miastach prowincyonalnych przyszło do poważnych zaburzeń. Również w Belgradzie zachodzi obawa rozruchów, tak, że król wyjechał do Kragujewaczu. Pozycya gabinetu Nowakowicza jest bardzo słaba i upadnie on natychmiast, gdyby poczynił jakie ustępstwa na rzecz Austryi.**

W kasynie wojskowem przyszło wczorajszej nocy do wielkiej demonstracyi. **Oficerowie głośno żądali abdykacyi króla Piotra I proklamowania królem księcia Jerzego,** pod warunkiem, aby wydał wojnę Austryi.

Cofnięty komunikat.

Belgrad. Dziś przedpołudniem pojawił się następujący półurzędowy komunikat tej treści: W związku z rokowaniami, które się odbyły między mocarstwami, podpisanemi na traktacie berlińskim w tym kierunku, aby Serbia w interesie utrzymania pokoju europejskiego zrzekła się żądań terytoryalnych, Rosya w zamiarze utrzymania godności i powagi Serbii, przedsięwzięła osobne przyjazne kroki u rządu serbskiego, celem skłonienia go do wyżej wymienionego postanowienia, przez co zniknęłaby przyczyna do kroku zbiorowego wielkich mocarstw. Rząd serbski postanowił w granicach, zakreślonych mu przez interesy narodu, **odpowiedzieć przyjaźnie na rady udzielone przez Rosyę**, do których później przyłączyły się Anglia, Francya i Włochy, każde z osobna. Serbia chce przez to dać **dowód swoich pokojowych i szczerych życzeń utrzymania harmonii z dążnościami wielkich mocarstw.** Rząd serbski, który nawet myśleć nie może o zrzeczeniu się aspiracyj serbskich w jakimkolwiek kierunku, stwierdza ponownie, **że kwestya bośniacka ma charakter europejski.** Rząd serbski zapewnia kategorycznie, że wiernie pójdzie za inicyatywą, którą wielkie mocarstwa w ciągu dalszych rozważań tej sprawy powezmą, jeżeli wstrzymają się od wywołania jakiegokolwiek konfliktu podczas tego ciężkiego przesilenia.

Komunikat ten został, jak słychać, przedpołudniem **znowu cofnięty** po nadejściu odpowiedzi Rosyi na oświadczenie rządu serbskiego. W ciągu dnia dzisiejszego lub jutro ma się pojawić obszerny półurzędowy komunikat, przedstawiający kroki Rosyi i odpowiedź Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Dzienniki komentują urzędową odpowiedź rządu serbskiego na interwencyę Rosyi. Rząd serbski oświadczył, że sprawa Serbii i Bośni ma charakter europejski i dlatego mocarstwa muszą się nią zająć. Serbia nie wątpi w przychylną odpowiedź mocarstw i zachowywać się będzie spokojnie.

Oświadczenie Austro-Węgier.

Wiedeń. C. k. poseł w Belgradzie hr. Forgach otrzymał polecenie oświadczenia rządowi serbskiemu, że oba rządy monarchii z **powodu zachowania się Serbii w ostatnich miesiącach, ku swemu ubolewaniu nie są w stanie przedłożyć traktatów handlowych z Serbią do parlamentrnego załatwienia!** Nawiązując do tego hr. Forgach oświadczy, że rząd monarchii ma stanowczą nadzieję, że Serbia, która — jak słychać — idąc za poradą mocarstw zdecydowaną jest swą politykę co do Bośni zmienić, to **swoje roztropne postanowienie i swój zamiar utrzymania pokoju i przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami, poda do wiadomości Austro-Węgier.** Skoro rząd austro-węgierski o tem zostanie zawiadomiony, będzie gotów **rozpocząć rokowania w sprawach handlowych i komunikacyjnych z Serbią.**

Wstrzymane materyały wojenne.

Saloniki. (Tel. wł.) Przybył tu pod flagą francuską parowiec »Krym« i przywiózł **150 ton materyału wojennego dla Serbii. Rząd turecki nie pozwolił na ekspedycyę tych beczek drogą lądową do Serbi.**

Ochotnicy rosyjscy.

Petersburg. »Riecz« donosi, że **znaczna część rosyjskich ochotników wojskowych wyjechała do Serbii przez Odessę.**

Izwolski zaleca umiarkowanie.

Petersburg. (Tel. wł.). W kołach politycznych notują pogłoski o rozmowie Izwolskiego z redaktorem pewnego moskiewskiego dziennika o sprawie serbskiej. Izwolski oświadczył, że należy w całej **sprawie serbskiej zachować umiarkowanie.** Rosya nie moze nieść pomocy Serbii, **bo jest nieprzygotowaną do wojny.** Rosya była przygotowaną do wojny z Niemcami, **a o wojnie z Austryą nie myślała.** Dziennikarz oświadczył, że opinia publiczna rosyjska jest niesłychanie wzburzoną. Izwolski odpowiedział, **ze opinia publiczna bez armii nie ma wartości.**

Mylne informacye.

Londyn. (Tel.) Prasa angielska zupełnie źle jest poinformowaną o sytuacyi w Belgradzie. Korespondent petersburski „Timesa“ twierdzi, że Rosya poradziła Serbii, by zdecydowała się na ustępstwa i że Serbia do tego się zastosowała. Z Belgradu zaś donoszą, że rząd serbski nie chce słyszeć o ustępstwach.

Salonika portem wolnym.

Paryż. (Tel. wł.) Francya i Anglia zaproponowały podobno Czarnogórze, Bułgaryi, Turcyi i Serbii, by zrzekły się połączenia kolejowego Dunaju z Adryatykiem. w zamian za co **Saloniki zostaną portem wolnym dostępnym dla wszystkich państw bałkańskich.**

Armia turecka.

Konstantynopol. »Szurai Ummet« przedstawia stan armii tureckiej w świetle bardzo niekorzystnem i żąda jako jednej z najważniejszych rzeczy reformy armii.

Nastrój giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości z Belgradu przedstawiają stosunek Austro-Węgier do Serbi **w świetle groźnem,** mimo to giełda przedpołudniowa zajęła stanowisko wyczekujące.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą o podejrzanych spekulacyach ministrów serbskich walorami giełdowymi.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 6 marca.)

Nowy minister dla Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zaprzysiężenie Dra Dulęby jako ministra dla Galicyi, nastąpi dnia 8 bm. o godz. 10 przed południem.

Fronda eks-ministra.

Wiedeń. (Tel. wł.) Były minister Abrahamowicz wydaje jutro obiad pożegnalny, na który zaprosił wyłącznie wyższych urzędników Polaków. Z Koła polskiego nikt nie otrzymał zaproszenia.

Intrygi.

Wiedeń. (Tel.) Słoweńcy katoliccy nie pozwolili posłowi Ployowi kandydować na prezydenta Izby poselskiej. Słoweńcy bowiem nie chcą wywołać nieporozumienia z chrześcijańsko-socyalnem stronnictwem. Korespondent „Głosu narodu“ dowiaduje się, że w ostatnich dniach Unia słowiańska usiłowała wywołać niezgodę między Kołem polskiem a chrześcijańsko-socyalnymi, ofiarując jednemu z polityków polskich godność prezydenta Izby. Atoli intryga chybiła celu.

Ofiary lawiny.

Belune. Lawina zasypała kilka domów a w nich 15 **osób**, które wszystkie wydobyto **już bez życia.**

Katastrofa w porcie.

Londyn. Przy budowie nowego doku skutkiem nagłego napływu wody **utonęło 16-cie osób.**

Książe w cyrku.

Berlin. (Tel. wł.) Poseł serbski w Berlinie zaprotestował przeciwko temu, aby naturalny syn Milana figurował na afiszach cyrkowych jako książe serbski. **Policya uwzględniła** to żądanie.

Regencya w Holandyi.

Berlin. (Tel. wł.). »Berliner Localanzeiger« donosi z Amsterdamu, że na czas ciąży królowej Wilhelminy ustanowioną będzie regencya.

Przedłużenie sesyi parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. »Tamin« donosi, że sułtan zjawi się w Izbie celem odczytania patentu, przedłużającego sesyę parlamentu o 3 miesiące.

Rifaat-pasza w Petersburgu.

Petersburg. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat-pasza odwiedził ambasadora austro-węgierskiego.

Pomnik dla poległych w Mandżuryi.

Petersburg. Reskrypt cara zarządza, aby na cześć żołnierzy rosyjskich, poległych na polach Mandżuryi wybudować cerkiew katedralną. Protektorat nad komitetem, który ma się zająć zbieraniem składek w całej Rosyi na ten cel, obejmie carowa.

Walki w Persyi.

Teheran W pobliżu miasta Tebris odbywają się codziennie potyczki. Wczoraj **zajęły wojska szacha jedno z przedmieść, jednakże** zostały znów wyparte przez rewolucyonistów, którzy pojmali wielu ludzi i **zdobyli kilka armat. Wojska szacha musiały cofnąć się o kilka mil.** Wojskom tym dokucza także brak żywności.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Teheranu, że wśród powstańców perskich przeważny wpływ uzyskał pewien dziennikarz bułgarski, który doskonale zorganizował armię powstańczą i chce z nią zdobyć Teheran. Podobno powstańcy chcą go ogłosić prezydentem perskiej republiki.

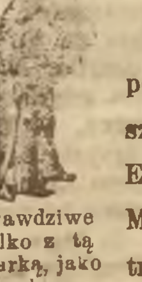
Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Osłabienie

czy to fizyczne, czy też po przebyciu choroby usuwa się szybko, zapewniając sobie rychły powrót do zdrowia i siły przez **Emulsię Scotta.**



Prawdziwe tylko z tą marką, jako znak em gwarancyj. preparatów Scotta.

Dla czułych

podniebień i żołądków, nie znoszących tranu wątrobianego jest Emulsia Scotta idealnym źródłem. Ma przytem tę zaletę, że jest trzy razy tak pożywną, jak tran wątrobiany.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Przy zleniwieniu funkcyj żołądkowych trzeba się starać, ażeby wybrać stosowne środki, któreby mogły pobudzić żołądek do wytrwalszej i silniejszej czynności, gdyż to jest głównym warunkiem wszystkich innych funkcyj ludzkiego organizmu. Jednym z najskuteczniejszych w tym kierunku środków jest od 40 lat znany w całej monarchii Balsam żołądkowy Dra Rosa z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy dworu w Pradze. Składy we wszystkich miejscowych aptekach.

My znowu radzimy nie zaniedbywać bólów reumatycznych, podagrycznych, kłócia w boku, bólów krzyżowych i postrzałowych, etc. My używamy ze skutkiem uśmierzającego wszelkie podobne dolegliwości, roślinnego fluidu Fellera z marką „Elsa-Fluid.“ — 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 5 koron franko. — Skutecznie wzbudzają apetyt, usuwają zgagę i wzdęcia i regulują stolec, — rumbarbarowe pigułki Fellera z marką „Elsapillen,“ 6 pudełek franko 4 korony. — Prawdziwe u E. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 50 (Kroacya).

WSZYSTKICH KASZLĄCYCH zwracamy uwagę na ogłoszenie „Thymomel Scilae“, skutecznego preperatu zalecanego często przez lekarzy.

Związek katolickich Krawców Kraków, ul. Floryńska l. 7. Tuż przy Rynku. Lwów, Plac Halicki l. 7. Gdzie Centralna Kaw. Pierwszorzędny magazyn na zamówienia. Wielki skład materyałów krajowych i angielskich. Krój angielski.

Apetyt

zdrowy żołądek mamy, a żadnych dolegl., odkąd używamy przeczyszczających pigułek rabarbarow. Fellera z marką „Elsapillen". 6 pud. fr. 4 kor. Sprow. od E. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 50. (Kroatien).

Elza

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dzienkczynne. Środek polecany przez lekarzy. 1186 50—4

INSTYTUT „SANITAS"
VELBURG P. 46 BAWARYA.

Bardzo nieszczęśliwa wdowa

z 10-letnim synkiem, prosi o żałobne ubranie i buciki. Adresu udzieli, ewentualnie przyjmie ofiarowane przedmioty Administracya dziennika. 173 0

SINGERA MASZYNY do SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw teatru miejskiego.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak nienmniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie daje jedynie

„BYT"

Przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych WE LWOWIE, ul. Krasickich L. 14. przez pracę
na płaskich lub okrągłych maszynach najnowszych systemów.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prow. | Ulgi w spłatach. Żądajcie wyjaśnień.

Dobrą metodą

udzielam lekcyi i przysposabiam do wstępnych egzaminów szkół średnich. Wiadomość w Adm. Głosu Narodu pod D. M. 328 0

Zawiadomienie.

ANTONI DOSTAL

egzamin. i koncesyonowany budowniczy, prowadzący budowę kościoła parafialnego w Podgórzu z ramienia przedsiębiorców, otworzył z dniem 1-go marca 1909

biuro konstr. budowlane

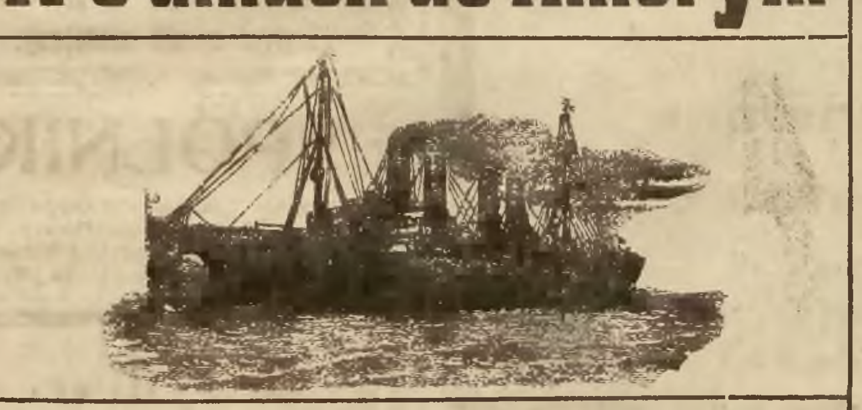
podejmując się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, jak n. p. wykonania projektów, planów, kosztorysów i statystycznych obliczeń na kominy fabryczne i t. d. po bardzo przystępnych cenach.

Podgórze, ul. Rejtana 10.

Zakład krawiecki
Antoniego Sadowskiego
Kraków, Rynek gł. l. 9,

poleca na obecny sezon ubrania męskie, z własnego wyborowego materyału, od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Krój bez zarzutu, ceny z powodu przeniesienia pracowni do znacznie tańszego lokalu w oficynach, konkurencyjnie niskie.
Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i nadal łaskawej pamięci.

W 6 dniach do Ameryki



Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylii.
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp. Hamburg, Raboisen 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerze i tak zwana **„Trzynastka"** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych **„Noris"** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"
Wyrobu fabryki „NORIS"
Mra. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„POBUDKA"** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal.
Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA"**.
Przestańcie palić przźroczyste bibułki.



Polecenia godne

Słynne w świecie

Korczyńskie płótna

czysto lniane (maglowane lub też apretowane) na koszule i prześcieradła bez szwu.
Również Bielizny stołowe, Dymki, Dreliszki, Chusteczki do nosa, Ręczniki, Ścierki, Szare płótna pół-bielone. Także Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Caigi i t. p. wyroby tkackie.
Wszelkie możliwe próbki z oceną na żądanie gratis!

BIURO TECHNICZNE „UNIVERSUM"
J. Mieszkowski i S-ka
Kraków, ulica Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z jedynej w kraju, specyalnej fabryki, firmy J. MIESZKOWSKI i SKA.
Motory ropne **„URSUS"** z fabryki warszawskiego towarzystwa udziałowego, najznakomitsza współczesna siła popędowa, 500 sztuk w ruchu.
Ogrodzenia siatkowe, sztachetowe, bramy, furtki, balkony itd. w artystycznem i taniem wykonaniu.
Skład artykułów technicznych dla wszystkich gałęzi przemysłu. Reparacye i rekonstrukcye maszyn, motorów i urządzeń fabrycznych. — Obsługa szybka, dokładna, ceny jak najprzystępniejsze. — Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi 1341



Grand Prix na wyst. światowej w Paryżu 1908
Kwizdy
fluid restytucyjny
Woda do mycia koni. Cena flaszki K. 2·80
Przeszło 40 lat w stajniach dworskich i wyścigowych w użyciu, d wzmocn. przed i po wielk. biegach przy stwardn. stawów itd. czyni zdolnym konia do nadzwyczajnych biegów treningu.
Kwizdy fluid restytucyjny jak ochnny winieta i opakowanie onie zastrzeżone. — Prawdz. tylko obok umieszczoną marką ochronną Il b. w aptekach i drogueryach ustr. cenniki darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austro-węg. król. rum. książ. bułg. Dost. Dwor.—Aptekarz obw., Kornenburg bei Wien.

Chcecie Państwo doskonałego rumu?
Jeśli tak, to może go sobie każdy sam i bez trudu w domu sporządzić, a będzie lepszy i tańszy niż ze sklepu. — Flaszka 1-a esencyi rumowej, wystarczająca aby sporządzić bez trudu 5 litr. najlepszego rumu Jamajka 1 K 20 h. Za flaszkę esencyi likierowej, wystarczającej na sporządzenie 3 flaszek najlepszego likieru, jak: Alasz-krem, Altvater, Chartreuse, Mogador karlsbacki gorzki, poncz Alpenkönig itd. 1 K. 20 h. 3 flaszki tylko 3 K. Pojedyncze flaszki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki (także w markach poczt.), 3 flaszki także za zaliczką, opłatnie do każdej stacyi poczt. Dokładny przepis użycia w języku polskim dołącza się. **HITSCHMANNA fabryka esencyi, Humpoletz Czechy.** Tysiące pism z uznaniem. 870

Zmiana lokalu

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f.
„FLORA"
została przeniesioną z ul. Podwale l. 10. na ul. Sławkowską l. 11. II piętro front.

CZESKIE PIERZE NAJTANIEJ!
5 kilo nowych, dobrze dartych K. 9·60, lepszych K. 12·—. 5 kilo białych puchowo miękich, dartych K. 18·—, lepszych K. 24·— 5 kilo śnieżno białych, puchowo miękich K. 30·—, lepszych K. 36·—. 5 kilo najlepszych magnackich K. 48·—, 5 kilo śnieżno białych, puchowych, niedartych K. 24·—, K. 30·—, najlepszych K. 36·— Puch (biały) kolosalnie miękki, za 1/2 kilo K. 3·60, K. 4·80, K. 5·40, K. 6·—. Wysyłka franco za pobraniem. Wymiana za zwrotem portoryum dozwolona.
D. Schnurmacher, dom wysyłkowy pierza Taus 238, Czechy.

Zmiana temperatury i powietrza

sprowadza kaszel, chrypkę i katary. Dobroczynne działanie, przez lekarzy zalecanego środka:

THYMOMEL SCILLAE

uśmierza i usuwa takowe.

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.
1 flaszka **K. 2·20** Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszki za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20·—**
Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**
c. k. Dostawcy Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.
Do nabycia w lepszych aptekach. ⁂ Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną

Czas pomyśleć o wiosennych kostyumach

które można zamawiać w magazynie konfekcyi i kostyumów

Stanisława Misia

KRAKÓW, UL. BRACKA L. 6,
podług pierwszorzędnych żurnali i specyalnego kroju.
Ceny niskie. Ceny niskie.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—.
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Przyjmę natychmiast

posadę kasyerki, do pielęgnowania chorej osoby lub do tow. dzieci. Zgłoszenia M. R. poste restante Kraków. 364 3

Zarząd dóbr Zwiernik

o. p. Pilzno
wysyła jabłka
sztetyny w 5 kg. koszykach po 3 korony z opłatą pocztową. 330 3

Kupię realność

około 3 do 8 morrgów z domem mieszkalnym, na wsi lub pod miastem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Realność 10 poste restante Muszyna".** 299 4

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia

powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

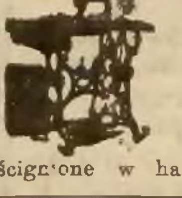
CONTRHAUMAN

znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowatego).

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach 1 tuba 1 koronę.
Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba
" " " " 5·— 5 tub
" " " " 9·— 10 tub
franco
Wyrób i skład główny:
Apteka Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.
Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy.

R. Pawłowski

Kraków, Rynek l. 18



poleca swe znakomite przehafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

!!Baczność cykliści!!

Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:



za kor. 96

nowe rowery Styryjskie

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3 l. piśm. gwarancyą. Używane rowery męskie i damskie po kor. 40, 50, 60, i 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po kor. 5, 6 i 7. Węże kor. 3, 3·50, 4 i 5. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reparacye, emaliowanie i niklowanie w własnych warstatach sumiennie i tanio!! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20. Sprzedaż na raty wykluczona! 257 0

Maszyny do szycia „Singera"
od kor. 40 począwszy. ! Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej
A. Weisberg, Wiedeń 2/2
Unt. Donaustr. 23 A.
!! Specyalny katalog darmo !!

Nienormalne trawienie

jest przyczyną wielu chorób. Trzeba zatem zawczasu zastosować środek regulujący trawienie.

Przeczytajcie następujace wiersze: Skutecznym środkiem, z wybieranych, najlepszych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i lekko odprowadzającym, który usuwa i łagodzi znane następstwa nieumiarkowania, nieodpowiedniej dyety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, odbijanie się, nadmierne tworzenie się kwasów i kurczowe boleści jest **Dra Rosa Balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzerzenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

Skład główny: Apteka
B. FRAGNER'A c. k. Dostawcy Dworu
„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Noruda. (1138
WYSYŁKA CODZIENNIE.
Cała flaszka 2 kor., pół flaszki 1 kor.
Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monar. austro.-węgier franco. Składy w aptekach Austro-Węgier.

Z powodu robienia inwentarza
sprzedajemy po cenach bardzo zniżonych około 100 tuzinów najlepszych prześcieradeł

bez szwu, blichowanych 150/200 cm. wielkości, obrębionych, 6 sztuk po cenie K. 14·20, jak długo zapas starczy. Nieodpowiednie przyjmuje się w każdym czasie. 216
Próbki najmodniejszych zefirów, lnu, oksfordów, Canevasów, obrusów, ręczników itd. darmo i opłatnie w Przędzalni

BRACI KREJCAR, DOBRUSCHKA
Nr. 9133 (CZECHY).

ZMIANA LOKALU

konces. Zakładu kupna i sprzedaży
Maryi Telesznickiej

w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 l. p. nad handlem WP. Wołkowskiego.
Poleca: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50.
Filia: Plac Maryacki l. 2.
poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.
PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

TANIE CZESKIE PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18, K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30, K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDIKT SACHSEL LOBES, 284 bei Pilsen. Czechy.

Organista

lat 19 liczący — gra biegle z nut, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia na ręce Ludwika Mrowieńskiego organisty w Chrostowej p. loco. 319 3

Praktykanta

z ukończoną 2-gą kl. szk. średnich z dobrą konduitą przyjmie skład papiern Kamila Bauma w Tarnowie. 280

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704
Pudełko 3 Korony.
A. HERNICH WADOWICE.

Wacław GŁOWACKI
JUBILER w KRAKOWIE
FIRMA ISTNIEJĄCA 50 LAT.
Rynek główny 20, (róg ulicy Brackiej) poleca swój
Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.
Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 1431

Julian Kurkiewicz KRAKOW Mały Rynek

Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach za każdą cenę począwszy od 20 hal.

Farby ojejne do podłóg — lakiery i Glazury do podłóg, spirytusowe do podłóg — Masę francuską i woskową do zapuszczania posadzek i podłóg. — Parketyna i wosk do froterowania podłóg.

Szczotki do froterownia
Szczotki do zamiatania
Szczotki do szurowania
Szczotki do sufitów
Szczotki do czyszczenia mebli
Szczotki do czyszczenia obuwia
Szczotki do sukien
Szczotki do aksamitów i kapeluszy
Szczotki do mycia flaszek i szklanek
Szczotki do szkieł od lamp
Szczotki do kominów
Szczotki do dywanów

Opal, Amoniak, Mydełka, Korę kwilaja, Korzeń mydlany, oraz ine środki do czyszczenia sukien z plam. — Farby i krochmal do firanek, Farby do materyj, Farby roślinne do potraw, cukrów i likierów.

POLECAJĄ NAJTANIEJ

Reim i Spółka

KRAKÓW, Rynek L. 37, Linia A-B.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne — Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi — Szczotki hygieniczne do czyszczenia dywanów — Maszynki z płytą niklową do froterowania.

Trzepaczki trzcinowe
Pióropusze do kurzu
Łopatki blaszane do śmieci
Łopatki i zmiotki do stołów
Mieszki do samowarów
Sznury do rolet
Papiery transparentowe
Maszynki do prania
Wyżymaczki z gumowymi wałkami
Wieszadła na bieliznę
Sznury do bielizny
Artykuły do prania i prasowania
Lessive Phönix najlepszy proszek do prania,

Linewki bezpieczeństwa do opasywania się przy myciu szyb — Środki desinfekcyjne — Środki owadobubne — Lampki platynowe i Aparat Longlite do odświeżania powietrza w lokalach.

Lakiery, Kremy i Pasty do lakierowania i odświeżania kolorowych i czarnych bucików. Lakier do kapeluszy słomkowych — Lakier na kalosze — Smarowidło na obuwie.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Pantofelki domowe — Płachty nieprzemakalne — Płaszcze gumowe.

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotnych, są polecenia godne nadzwyczajnej trwałości, a bardzo efektowne

Stacye drogi krzyżowej

kolorowane, na metalu, w ramach zwykłych, gotyckich i romańskich, wyrabiane obecnie w Paryżu przez firmę Poussielgue-Rusand'a, nadwornego jubilera Ojca św.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 6.
(Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

otrzymała jedyne zastępstwo tych stacyj na całą Polskę; przesyła na żądanie chętnie jednę stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną.

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domow.

Ostrzeżenie! Przed zakupnem, zamówieniem, a w szczególności przed odsprzedawaniem podrobień bezwartościowych surogatów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie ochronionych preparatów. Według prawa karnego §§ 23 i 25, każdy, kto zamawia, zakupuje, a w szczególności kto dalej odsprzedaje preparaty pochodzące nie z mojej fabryki, a więc inne, za moje oryginalne, z zielonym znakiem ochronnym zakonnicą t. j. prawnie ochroniony Balsam Thierry'ego, jak również naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści babkowej, i innych moich preparatów, — naraża się na surowe, sądowo karne, bezwzględne dochodzenie i karę do wysokości 4000 koron, ewentualnie karę aresztu do jednego roku i grzywnę do 4000 kor. Również przez kupno lub sprzedaż w sposób natrętny i jarmarczny surogatów noszących inne nazwy, a przez władzę niedozwolonych, które służą tylko do wyzyskiwania publiczności.

Aptekarza A. Thierry'ego

Balsam

znany powszechnie i wszędzie uznany.

Najskuteczniejszy przy złem trawieniu, z jego ubocznemi przypadłościami, jak odbijanie, zgaga, wzdęcie, zatwardzenie, tworzenie się kwasów, uczucie sytości, kurcze żołądka, brak apetytu, katar i t. d. Działa uśmierzająco: kurcze, boleści i kaszel, rozpuszczająco flegmę, czyszcząco. — Służy także w wielu przypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i uśmierzajac ból. Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych lub 6 wielkich flaszek K. 5. — 60 małych lub 30 dużych flaszek K. 18.

Uważać na wyłączną i jedynie prawnie upoważnioną do sprzedaży zieloną markę ochroną Zakonnicę: „Ich Dien". Allein echt. — Naśladownictwo tego znaku, jak również odsprzedawanie innych prawnie niedozwolonych balsamów będzie sądownie ścigane. 206 10—1

Aptekarz Adolf Thierry, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierry'ego

Prawdziwa lecznicza maść babkowa

najskuteczniejszy, domowy środek przy wrzodach, ranach, zranieniach i t. p. wszelkiego rodzaju.

Źródło zamówień: A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — 2 słoiki K. 3.60. — Thierry'ego balsam żołądkowy znany powszechnie, 12 flaszek K. 5. — Składy we wszystkich prawie aptekach i drogueryach.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Kalesony Damskie reformowane

Clotowe, jedwabne i trykotowe.

WIELKI WYBÓR BLUZEK.

Na post.

Sery krajowe i zagraniczne.
Masło deserowe
przedniego gatunku codziennie świeże
poleca

L. AKSMANN

w Krakowie
31 Floryańska 31
Nr. Telefonu 949.
Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1530

Kawior carski niesolony.

SPÓLNIK

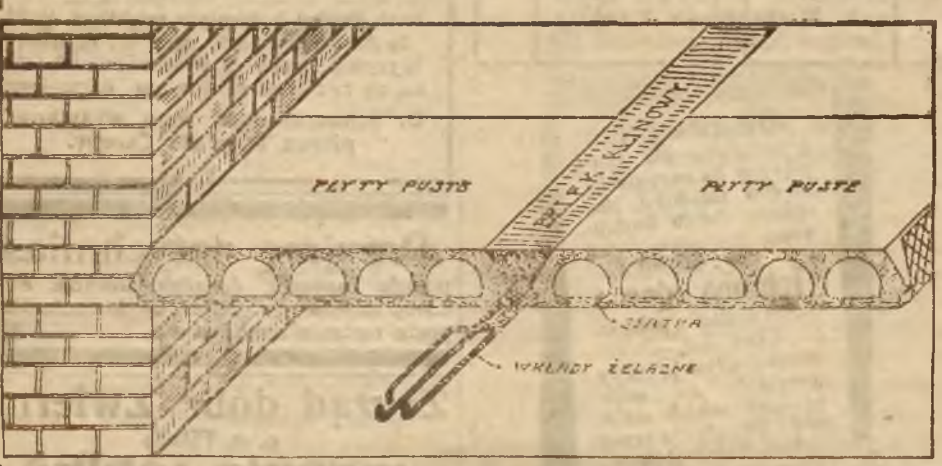
do bardzo korzystnego starszego interesu z wyrobioną klientelą poszukiwany natychmiast. Kapitał od 4—10 tysięcy koron. Wiadomość: Poste restante **K. N.** 317 2

STROP ŻELAZNO-BETONOWY

patentu inżyniera KIEFERA

Franciszek Zuliani, Kraków-Zwierzyniec

TELEFON Nr. 753.



Składa się z pustych płyt betonowych o wym. 30×100 cm. wzmocnionych siatką drucianą, złączonych belkami żelazno-betonowemi, niewidocznemi od spodu stropu.

Zalety tego systemu:

1. Wykonalny dla wszelkich rozpiętości bez podciągów,
2. Wielka wytrzymałość przy małej wysokości konstrukcyi,
3. Zupełnie ogniotrwały i nieprzepuszczający głosu,
4. Oszczędność na grubości i wysokości murów oraz rusztowaniu,
5. Najtańszy i najłatwiejszy w wykonaniu nawet w starych budynkach.

Posiadam również na składzie wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe, w bardzo pięknych deseniach zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki „Holzit", schody terazzowe na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie w zakres wyrobów betonowych wchodzące artykuły.

Katalog, opis wykonania i kosztorysy na żądanie gratis.

Franciszek ZULIANI, Kraków-Zwierzyniec.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej - parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro — telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491



Zakład artysty-kamieniarski Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

8700 koszul damskich

nabyte z konkursu licytacyjnego, z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem i Ajourem rozsyła za sztukę po K. 1·85 za pobraniem. Następnie

790 pokryć na łóżka

z najlepszej weby, szyte w zakładki wszelkiej wielkości i najsolidniej wykończone; cały garnitur, składający się z 2 prześcieradeł i 6 poszewek za K. 14·30.

Okazyjny Dom Towarowy

Emanuel Rotholz

WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.

Korespodencya we wszystkich językach.

Zamówienia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek Główny l. 25.

przyjmuje już od dnia dzisiejszego

ZGŁOSZENIA SUBSKRYPCYJNE

na rozpisaną na dzień 9. marca 1909. subskrypcyę nom. wartości K. 220,000.000.— 4% wolnych od podatku:

austryackich państwowych asygnat skarbowych

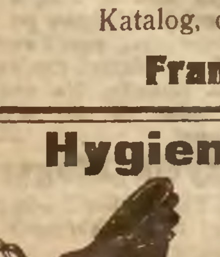
na warunkach oryginalnych prospektu

t. j. po kursie 98.80% z doliczeniem 4% za kupon bieżący od 1. marca 1909 do dnia odbioru sztuk.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela KANTOR WYMIANY BANKU.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA w KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma

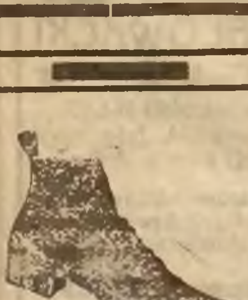
Hygieniczny wózek dla dzieci,



dobrze zaopiniowany na wydziale Prof. Uniw. i Dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu św. Anny p. radcy Dworu Prof. Dra Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Säuglingsschutz" pod kierunkiem Dyrektora Prof. Teodora Eschericha — wyrabia się w słynnej fabryce wózków dla dzieci p. firmą

L. Baumann w Wiedniu VI., Millergasse 6.

Na żądanie opis i gustowny katalog hygienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 204 0



Zmiana lokalu.

Skład i pracownia obuwia WŁ. BOREJKI

przeniesiony został z ul. św. Anny l. 4, na ulicę Dominikańską l. 1.

Dziękując moim odbiorcom za zaufanie, liczę i na dalsze poparcie z ich strony.

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

Karetka towarowa

na jednego konia mało używana do sprzedania. **M. L. Dobrowolski,** fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu, plac Lasoty 3. 313 3

Piekarnia

wraz ze sklepem korzennym bardzo dobrze się rentująca w ruchliwem miasteczku, z powodu słabości właściciela jest do odstąpienia. Listy nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu". 314 3

Zegarki na spłaty dla każdego.

Nr. 72, prawdziwy 14 karatowy złotem platerowany męski lub damski zegarek, najpięk. graw. dobry werk, z łożyskami i z kamieni K. 20.— Tensam z podwójną kowertą . . K. 25.

Nr. 73. Prawdziwy srebrny damski lub męski zegarek, z 3-ma bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowany, jak koń, jeleń, lub widok, dobry werk, dokładnie uregulowany . . . K. 30.

Nr. 74. Ostatnia nowość: Srebrny męski remontoir kotwiczny, 8-dniowy, który za jednorazowem naciągnięciem idzie 8 dni nieprzerwanie, z rubinami, z werkiem widocznym przez cyferblatt . . . . K. 35.

Nr. 75. Wspaniały remontoir metal. tulski damski lub męski z 3-ma kopertami i pozłacaną koroną, pewny werk . . . . K. 18.

Nr. 76. Niklowy dziecinny remontoir, otwarty, modny i pięknie grawirowany . . . . K. 8.

Ceny rozumieją się na raty, za sztukę K. 2. miesięcznie; przy zamówieniu należy połowę należytosci przesłać naprzód, lub zapłacić przy odbiorze zaliczki. 203 0

Wiener Uhrenfabrik Heinrich Weiss, Wien XIV. Pillerg. I./379.

2 korony miesięcznie.

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA ŁOJKA

w Krakowie, ulica Szpitalna l 34, Nr. telef. 378, naprzeciw teatru m.

poleca wszelkie w kopletnem wyborze urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogran. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.